10 gr.

ABC

w

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„UWAŻAM ZA POWINNOŚĆ I SZCZĘSNĄ MĄ WOLĘ JEŚLI MOGĘ OJCZYŹNIE DAĆ SIŁY W NIEWOLĘ".
Stanisław Wyspiański.

Nr. 286 A   Warszawa, czwartek 9 września 1937 r.   Rok XII

Groźba zbrojnego zatargu minęła

Krytyczne 24 godziny

Byliśmy o krok od wojny wszechświatowej

Sytuacja europejska ulega powoli odprężeniu po słynnej nocie Sowietów, oskarżającej Włochy o zatapianie statków sowieckich i żądającej odszkodowania.

Nota, ta, wysłana w przede dniu prawie konferencji śródziemnomorskiej, mającej na celu zapewnienie bezpieczeństwa żeglugi na m. Śródziemnym omal nie przyczyniła się do storpedowania konferencji, a nawet wybuchu zbrojnego starcia w Europie.

Ze względu na ostry, niespotykany prawie w stosunkach dyplomatycznych ton noty, będącej nie jako ultimatum w stosunku do Włoch, Włochy początkowo uważały tę notę jako szukanie powodów do zbrojnego starcia i miały zamiar również ostro odpowiedzieć. Jednocześnie zarządzono koncentrację floty włoskiej w Brindisi, a łodzi podwodnych na Sycylii.

ZATARG ŚWIATOWY

Nie ulega wątpliwości, że w razie wybuchu konfliktu zbrojnego zamieniłby się on w wojnę światową, gdyż Niemcy niedwuznacznie dawały do zrozumienia, że poprą siłą zbrojną armię włoską.

W najgorszej sytuacji znalazłaby się więc Francja, związana sojuszem z Sowietami. Miałaby ona do wyboru albo zostawić Sowiety same walczące na trzy fronty z Niemcami, Włochami i Japonią, gdyż bezwzględnie do zatargu przyłączyłaby się i Japonia, czekająca tylko na okazję stoczenia rozprawy z Sowietami, którąby raz na zawsze utrwaliła hegemonię japońską na Wschodzie, albo też walczyć razem z Sowietami przeciwko Włochom.

DALEKI WSCHÓD

O tym, że granica japońsko sowiecka nie jest zupełnie pewna, świadczą ciągłe incydenty, jak ostatnio zaaresztowanie przez Sowiety 26 łodzi rybackich japońskich, incydenty zamieniające się w godzinami nieraz trwające bitwy.

W tych warunkach wdanie się Sowietów w wojnę w Europie, stanowiłoby dla Japonii zbyt wielką pokusę, by nie skorzystać z osłabienia przeciwnika i nie oderwać Syberii.

FRANCJA

W tej ciężkiej sytuacji opinia francuska, a za nią i dyplomacja stanęła bezwzględnie na stanowisku utrzymania pokoju. Ponieważ jednocześnie i Anglia zaczęła działać, starając się załagodzić sytuację, przeto Sowiety w obawie przed osamotnieniem zdecydowały się wycofać ze swojego pierwotnego stanowiska.

Niewątpliwie niefortunny krok Sowietów był wywołany zdenerwowaniem z powodu ciągle postępujących naprzód sukcesów powstańców w Hiszpanii — sukcesów, które mogą zadać śmiertelną ranę komunizmowi na zachodzie Europy.

Wobec otrzymania niezwykle aktualnej korespondencji z Ziemak, odkładamy do jutra druk pierwszych odpowiedzi w naszej ankiecie „JAK ZMIENIĆ ORDYNACJĘ WYBORCZĄ?"

Wszyscy czytelnicy mogą nadsyłać odpowiedzi na to pytanie pod adresem ABC, Aleja Jerozolimska 121 lub 3-a.

Uwolnienie narodowców z Ilanes

Powstańcv idą naprzód

BILBAO, 8. 9. Agencja Havasa donosi, że wojska powstańcze znalazły w grotach, sąsiadujących z m. Celerio 26 młodych ludzi, należących do sprzyjających powstańcom rodzin w Ilanes. W dniu wkroczenia wojsk powstańczych do Bilbao, zdecydowali się oni opuścić Ilanes, zaopatrzywszy się w broń, amunicję i żywność schronili się do grot, gdzie stawiali skuteczny opór wojskom rządowym do chwili wkroczenia wojsk powstańczych do Celerio.

Wojska rządowe usiłowały w dniu wczorajszym wedrzeć się do pozycji powstańczych na odcinku Pennaroya. Po długotrwałej zaciekłej walce natarcie to zostało odparte. Wojska rządowe pozostawiły na polu bitwy 50 zabitych i 100 rannych.

Kolumna powstańcza przeprowadzająca operacje na odcinku północnym w okolicy drogi wzdłuż oceanu zajęła szereg miejscowości pod Cap Prieto. Wśród zajętych miejscowości największe znaczenie strategiczne posiada Barro Ribriqguerro. Z pośród zdobytych wzgórz, najważniejszym jest Pic Fortas. Opór wojsk rządowych był tak jak i dni poprzednich nieznaczny. Dowództwo rządowe zamierza skoncentrować wszystkie swe wojska w pobliżu Laseila, gdzie chce wydać wielką bitwę, która zadecyduje o losach asturyjskiej prowincji.

GIBRALTAR, 8. 9. Rozeszły się tu pogłoski, że ubiegłej nocy został zaatakowany w okolicach Algieru jeden statek brytyjski oraz dwa hiszpańskie. Morskie władze brytyjskie w Gibraltarze, zapytane w tej sprawie przez agencję Reutera oświadczyły, że nic im o tego rodzaju incydencie nie wiadomo.

Walka z biurokracją

Szereg zarządzeń min. spraw wewn.

Po wydaniu w latach 1928 — 1931 szeregu przepisów, które zunifikowały organizację urzędów wojewódzkich i starostw w całym państwie przystąpiono do uproszczenia organizacji i ograniczenia biurokracji.

Jako pierwszy krok do zasadniczej rewizji minister spraw wewnętrznych ogłosił w „Dzienniku Ustaw" jednolity tekst rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej „o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej" — z uwzględnieniem licznych zmian, wprowadzonych przez przepisy późniejsze.

Wciąż ciepło i pogodnie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 9 bm.: rano jeszcze pogoda słoneczna i ciepła, w ciągu dnia wzrost zachmurzenia począwszy od północnego zachodu i zachodu kraju. Możliwość burz i przelotnych deszczów. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie, później zachodnie z porywami.

Policjant — morderca przełożonego

skazany na 15 lat więzienia

Echa zbrodni w Milanówku

Jakieś tragiczne fatum zawisło nad posterunkiem policji państwowej w Milanówku. Czterech z kolei komendantów posterunku zginęło śmiercią tragiczną. Piąty padł z ręki własnego podwładnego. Zabójca post. Eugeniusz Giczewski stanął w środę przed warszawskim sądem okręgowym. Był on posterunkowym w Milanówku i z powodu nadużywania alkoholu, oraz opieszałości w służbie, otrzymywał kilkakrotne napomnienia.

4 lipca b. r. Giczewski wraz z post. Czechem miał patrolować podczas nocy Milanówek. Oskarżony w dniu zabójstwa udał się ze swą narzeczoną Ireną Borowską do Nadarzyna, gdzie urządził libację, która przeciągnęła się tak długo, iż spóźnił się na godzinę 20-tą, to jest podczas objęcia służby do Milanówka i stawił się tam dopiero o godz. 22-ej.

Po przybyciu na miejsce, Giczewski na dworcu, spotkał post. Czecha i dowiedziawszy się od niego, że komendant Kuziemski nic nie wie o jego spóźnieniu, z radości — jak sam mówi — zaproponował swemu towarzyszowi pójście na piwo do kawiarni „Sielanka". Obu policjantom towarzyszyły w drodze dwie kobiety, siostry Borkowskie.

Przybywszy do kawiarni całe towarzystwo zajęło gabinet i oskarżony kazał podać karafkę wódki oraz zakąski. Komendant posterunku ś. p. Kuziemski wiedziony widocznie przeczuciem udał się do kawiarni, ażeby sprawdzić, jak jego podwładni pełnią służbę. Właściciel kawiarni pytany, czy są u niego posterunkowi odpowiedział twierdząco. Ś. p. Kuziemski odszedł, ażeby powrócić za godzinę i dowiedziawszy się powtórnie, że policjanci jeszcze bawią, kazał wywołać jednego z nich przez kelnera Grzywacza.

Do oczekującego wyszedł na werandę oskarż. Giczewski i usłyszawszy ostrą naganę, wyciągnął rewolwer, jednym strzałem zabijając swego przełożonego, po czym usiłował popełnić samobójstwo, raniąc się lekko w głowę. Giczowskiego ujęto i odprowadzono na posterunek policji. Podczas przewodu przyznaje się do strzałów, jednakże twierdzi, iż nie miał zamiaru zabicia swego przełożonego. Strzelał w zamroczeniu alkoholowym.

Po przesłuchaniu świadków zabrał głos prokurator, żądając surowego wymiaru kary i motywując swoje żądania, tym, iż policjanci powinni dawać dobry przykład społeczeństwu. Broniący oskarżonego z urzędu adw. Jan Stanisław Szczerbiński, dowodził, iż oskarżony działał w afekcie wywołanym zamroczeniem alkoholowym.

Sąd wydał wyrok skazujący oskarżonego Giczewskiego na 15 lat ciężkiego więzienia, 10 lat pozbawienia praw obywatelskich oraz zwrot kosztów sądowych. Oskarżony przyjął wyrok z rezygnacją.

Manewry jesienne

na Pomorzu

Szefowie sztabów państw bałtyckich w Warszawie

Projektowano w swoim czasie wyjazd marszałka Śmigłego - Rydza na manewry wojskowe do Rumunii. Zaproszenie z kolei otrzymali wybitni przedstawiciele sfer wojskowych Małej Ententy oraz po pewnych zabiegach Francji.

Gen. Gamelin jest przewodniczącym Rady Wojennej. Czy stanowisko to odpowiada stanowisku generalnego inspektora w Polsce — trudno ściśle ustalić. Raczej istnieją tu pewne różnice, mogące wywołać wątpliwości protokolarne. Obecnie jednak ta sprawa jest nieaktualna wobec tego, iż jak wiadomo, marsz. Śmigły-Rydz na jesienne manewry do Rumunii nie wyjeżdża, udaje się natomiast na manewry na Pomorzu.

Na Pomorzu rozpoczynają się jutro manewry, w których wezmą udział szefowie sztabów państw Bałtyckich. Będzie to sposobność do pięknej manifestacji solidarności państw Bałtyckich, które łączą wspólne zamiłowanie pokoju, a zarazem zadokumentowania, iż Polska, jako państwo Bałtyckie odnosi się z żywym zainteresowaniem do spraw bałtyckich.

Polskie społeczeństwo Pomorza przy okazji wielkich manewrów będzie mogło zamanifestować uczucia, jakie żywi dla armii, stojącej zdala od polityki.

Równocześnie wizyta min. Becka w Paryżu świadczy o tym, że mimo różnic zachodzących między obecnym kierunkiem polityki wewnętrznej Francji i Polski, współpraca obu państw jest nadal żywa, co jest faktem tym pomyślniejszym, że istniejące różnice zdań między Polską a Niemcami mają być pomyślnie rozwiązane, czego wynikiem będzie, jak można mieć nadzieję, otwarcie wielu nowych polskich szkół w Niemczech, dla wyrównania istniejących pod tym względem różnic.

Dziś przybyli do Warszawy samolotem szef sztabu armii fińskiej gen. Oesch oraz szef sztabu armii estońskiej, gen. Reck. Generałowie ci zostali powitani przez szefa Sztabu Głównego gen. Stachiewicza na czele wyższych oficerów, posła finlandzkiego Irmana i estońskiego Markusa, oraz attachés wojskowych tych państw. Jak wiadomo generałowie ci wezmą udział w manewrach jesiennych armii polskiej.

Kontredans wojewodów

Na stanowiskach wojewodów zaszły następujące zmiany: Zwolnieni zostali: Wojewoda białostocki Stefan Kirtiklis, wojewoda lubelski dr. Józef Rozniecki, oraz wojewoda krakowski Michał Gnoiński, który jednocześnie delegowany został do zarządu centralnego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Jednocześnie mianowani zostali: Wojewodą lubelskim dotychczasowy wojewoda poleski — Jerzy Albin Tramecourt, na stanowisko zaś wojewody poleskiego powraca Wacław Kostek - Biernacki, wojewodą krakowskim mianowany został dotychczasowy prokurator sądu okręgowego w Przemyślu dr. Józef Tymiński, wreszcie wojewodą białostockim mianowany został dotychczasowy starosta w Kaliszu Henryk Ostaszewski.

Walka o sprawiedliwość

„Swiat nie wyjdzie z upadku, do którego niemoralny liberalizm go wtrąca, ani przez walkę klas, ani przez terror, tym mniej przez samowolne nadużywanie władzy państwowej, lecz jedynie przez powrót do porządku społecznego, przesiąkniętego duchem sprawiedliwości społecznej i miłości chrześcijańskiej".

Był długi okres, kiedy głos katolików stał się niedosłyszalny, jakby nieistniejący i nieodgrywający żadnej roli w jednej z najistotniejszych dziedzin życia państw i narodów, w życiu społeczno - gospodarczym. Rządził w tym życiu bezkarnie rozzuchwalony liberalizm i powstający przeciw niemu, niejako przez niego zrodzony socjalizm — jeden i drugi wyrastający z najniższych instynktów ludzkich.

Ludzie, myślący po katolicku, nie mogąc patrzeć bezczynnie na mnożącą się nędzę — owoc chciwego liberalizmu — używali jednego sposobu działania, miłosierdzia. Ale miłosierdzie miało tylko takie skutki, jak dobroczynne lekarstwo, przykładane do ciała, aby złagodzić ból w nieuleczalnej chorobie.

Trzeba więc było wyjść w życie inaczej, rozpocząć walkę, wytknąć własne drogi i własne cele. Pierwsza wielka encyklika społeczna „Rerum Novarum" dała początek walce o chrześcijańską sprawiedliwość.

„Kościół w sprawach gospodarczych i społecznych nigdy nie przedstawiał wykończonego systemu — mówi raz jeszcze ostatnia encyklika społeczna „Divini Redemptoris" — gdyż to nie jest jego zadaniem, jednak podał w głównych zarysach najważniejsze dyrektywy, które, dostosowane do zmiennych warunków czasu, miejsca i narodów, wytyczają pewną drogę do osiągnięcia pomyślnego rozwoju społeczeństwa". Na tym polega życiowa wartość społecznej nauki Kościoła. Nie jest martwą, sztywną doktryną, a żywą prawdą, wiecznie dającą się stosować.

Wobec tego byłoby rażącym błędem katolicyzmu w Polsce usiłowanie przeszczepiania na grunt polski form społeczno - gospodarczych, wprowadzonych już przez inne państwa katolickie, a nie odpowiadających życiu polskiemu. Przedstawianie zaś tych form, jako nakazanych przez Kościół byłoby błędne, niesłuszne i szkodliwe.

Podstawą katolickiego programu społecznego jest sharmonizowanie wzajemnych praw człowieka i społeczeństwa. Liberalizm wyzwalał w człowieku niepohamowaną bestię, przemieniał życie społeczne w żerowisko, społeczeństwo nie broniło słabszych, mocniejsi nie mieli obowiązków wobec społeczeństwa. Socjalizm, w swej realnej formie komunizmu bolszewickiego oddał jednostkę na pastwę zbiorowości. Karmiąc masy swoim „opium" — ideą „przyszłej" materialnej szczęśliwości ogółu, wysysa tymczasem krew i życie z ludzi, tworzących mityczną „zbiorowość".

Katolicyzm społeczny broni wolności człowieka i jego godności poniewieranych przez liberalizm i socjalizm. Ale człowiek jest przeznaczony do życia zbiorowego. Społeczeństwo otacza opieką jednostkę, jej prawo do życia, do materialnej egzystencji. Ale nie po to, aby człowiek zdobywał nieograniczony majątek, topiąc w bogactwie swoje aspiracje duchowe, ale tylko po to, aby zabiezpieczony od nędzy swojej i rodziny mógł swobodnie rozwijać swoje wartości duchowe, swoją wartością wzmacniając moralną i duchową potęgę Narodu.

Uznając prawo do obrony i walki o słuszne prawa, Kościół we wszystkich swych enuncjacjach ostrzega przed fałszywymi obrońcami pokrzywdzonych, przed komunizmem. „Komunizm jest zły w samej swej istocie i w żadnej dziedzinie nie może z nim pracować ten, kto pragnie ocalić chrześcijańską cywilizację".

Wyrasta natomiast i potężnieje jedyny prawdziwy sojusznik katolickiej idei społecznej — nacjonalizm narodów chrześcijańskich. Każdy z nich przyjmie tę prawdziwą i najgłębszą ideę po swojemu, zachowując jednak niewzruszoną jej istotę — dążenie poprzez dobrobyt materialny do duchowej potęgi narodu.

Ta właśnie podstawowa zasada społecznego katolicyzmu jest fundamentem programu społecznego wyznawców idei narodowo - radykalnej.

M. S. R.

Ofiary Czytelników

na pogorzelców z Ziemaków

Na pogorzelców wsi Rożki — Ziemaki wciąż napływają ofiary do redakcji naszego pisma, zarówno w gotówce, jak i naturze. Na str. 3-ej zamieszczamy reportaż naszego specjalnego wysłannika, obrazujący tragizm położenia, w jakim znaleźli się mieszkańcy Rożków.

W dniu wczorajszym złożyli ofiary w gotówce:

„Bratnia Pomoc" Koła Rolników, Leśników i Ogrodników studentów S. G. G. W. — zł. 50, Ks. P. Perzyna — zł. 3, Pp. Brzezińska — zł. 1.50, Jaworski — zł. 5, A. S. — zł. 2, Bezimiennie — zł. 5, Janowski—zł. 10, Od ONR-owca—zł. 20, Wanda Bądzyńska — zł. 5, T. Sz. — zł. 5, Jakubowicz Zygmunt — zł. 10, Wanda Majewska—zł. 1.50, Bezimiennie — zł. 2. Romanowski — zł. 2, Jan Lilienstern — zł. 1.60, Janina Delacroix — zł. 12, K. i W. P. — zł. 5, Jolanta, Krysia, Marysia i Wojtuś — zł. 15, R. N. — zł. 3. Białobrzeski — zł. 5, Bednarska — zł. 1.50, K. Z. — zł. 2, Bezimiennie — zł. 2. Od emeryta ze Złotej — zł. 0.50.

W naturze:

Pp Iglicka Janina — paczka odzieży (i książki na P. M. S.). Dr. Smolińska — 2 sztuki odzieży i 2 pary obuwia. Poza tym złożono: 1) dwa płaszcze letnie, 2) płaszcz zimowy damski, 3) sweter, 4) bluzę lnianą, 5) garnitur, 6) koszulę, 7) skarpetki, 8) pantofle dziecinne (1 para), 9) pantofle damskie (1 para), 10) buty (1 para), 11) pantofle męskie (2 pary).

Żydzi pobili policjanta

Blokada księgarni żydowskich w Żyrardowie

W związku z początkiem roku szkolnego, młodzież narodowa Żyrardowa przygotowała akcję bojkotową księgarni i składów z materiałami piśmiennymi żydowskimi. Przeczuwając skutki akcji bojkotowej, którą już raz doświadczyli w pamiętnym tygodniu w czerwcu b. r. żydzi objawiali ogromne zdenerwowanie. Już od kilku dni powtarzały się drobne starcia z pikietującymi sklepy żydowskie narodowcami. Żydzi za wszelką cenę chcieli sprowokować jakieś zajścia. W niedzielę dnia 5. 9. żydzi dokonali napadu na policjanta, który chciał spisać protokuł handlarce żydówce za sprzedaż w dzień świąteczny. W trakcie spisywania protokółu policjant został otoczony przez żydów i pokopany. Dopiero interwencja przechodniów chrześcijan i posiłki z Kom. P. P. położyły kres zajściom, przy czym kilku żydów zostało aresztowanych.

W związku z napadem żydów na policję, w czasie pełnienia służby, władze nakazały aresztowanie i osadzenie w areszcie sześciu prowodyrów zajść, a mianowicie: Fajgę i Moszka — małżonków Holcman, ich córkę Małę Bogucką, Chaskiela Chodakiewicza, Moszka Klucza i Lubartowskiego.

Dochodzenie w tej sprawie jest przeprowadzane w dalszym ciągu i niewątpliwie większa ilość żydów pociągniętych zostanie do odpowiedzialności.

W poniedziałek dnia 6. IX. kiedy młodzież narodowa zarzuciła Żyrardów ulotkami bojkotowymi, nawołującymi do kupowania przyborów szkolnych w sklepach chrześcijańskich, żydzi zmobilizowali bojówkę komunistyczną, wśród której znajdowali się przywódcy P. P. S. z osławioną radną Tomaszewską, żyrardowską „La pasionarą".

Do największego tumultu doszło przed księgarnią żyda Rotenberga, który przed sklep zajechał gospodarz ze wsi Bieganów Antoni Gałązka, który z polecenia kierownika szkoły w Bieganowie Jakielskiego przybył odebrać książki zakupione u Rotenberga na sumę około 200 zł. Oburzenie zebranych tłumów doszło do zenitu. W tym czasie zjawił się u Rotenberga niejaki Wachowski (urzędnik Zarz. Miejsk. Żyrardowa) wraz z Tomaszewską i zaczął wymyślać bezrobotnym narodowcom i młodzieży szkolnej solidaryzującej się z akcją bojkotową od łobuzów i szczeniaków. W pewnym momencie Wachowski porwał z mieszkania Rotenberga kubeł z cuchnącą wodą i wylał jego zawartość na rozdających ulotki młodego narodowca p. Motylewskiego. Doszłoby niewątpliwie do groźnej bójki między oburzonym tłumem chrześcijan i zaprzedańcami żydowskimi. Kres położyła policja.

Trzeba zaznaczyć z przykrością, że przybyły policjant na żądanie p. Motylewskiego nie chciał wylegitymować bezczelnego szabesgoja Wachowskiego, lecz zrobił protokuł narodowcowi za zakłócenie porządku publicznego.

Obroty chrześcijan wzrosły kolosalnie, wszędzie przepełnienie.

Ś. † P.

JERZY CHMIELEWSKI

Prezes Koła Rolników Stud. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, student 4 roku wydziału rolnego.

Opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 7 września 1937 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 22.

W Zmarłym tracimy kochanego Kierownika naszego Koła i zacnego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD KOŁA ROLNIKÓW STUD. SZKOŁY GŁÓWNEJ GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Ś † P

JERZY CHMIELEWSKI

Prezes Koła Rolników Stud. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, student 4 roku wydziału rolnego

Zmarł opatrzony Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach dnia 7 września 1937 r.

Zmarły pozostawił po sobie pamięć niestrudzonego pracownika na niwie społecznej i ogólnie kochanego i cenionego za swój charakter Kolegi.

BRATNIA POMOC, KOŁO LEŚNIKÓW, KOŁO OGRODNIKÓW, STUD. SZKOŁY GŁÓWNEJ GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.

Na fundusz prasowy im. ś. p. H. Rossmanna

Dla uczczenia pamięci ś. p. Jerzego Chmielewskiego prezesa Koła Rolników Stud. S. G. G. W., Koło Rolników, Bratnia Pomoc, Koło Leśników i Koło Ogrodników składają na fundusz prasowy im. ś. p. Henryka Rossmanna zł. 60.

Rezydencja letnia Smetony

KOWNO. 8.9. Rząd litewski zakupił od hr. Tyszkiewicza willę i park w miejscowości nadmorskiej Połąga, gdzie będzie się mieścić siedziba letnia prezydenta. Za objekt ten hr. Tyszkiewicz otrzymał 7,7 milionów litów.

Waldemaras prosi o łaskę

KOWNO, 8. 9. Przebywający w więzieniu od kilku lat b. premier Litwy Waldemaras złożył na ręce prezydenta Smetony prośbę o ułaskawienie i skrócenie mu kary więzienia.

RADIO

Czwartek, 9 września.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Dwaj wirtuozi altówki (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Jak zaradzić brakowi słomy i siana — pogadanka. 12.25 Muzyka salonowa w wyk. Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Wrzesień — pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Filharmonii Warsz. Transm. z Ciechocinka. 16.45 Sprawa kobieca na forum Ligi Narodów — odczyt. 17.00 „Śpiewające eksponaty" — lekki koncert. 17.50 Poradnik sportowy. 18.15 Słynni dyrygenci w repertuarze walców Straussa (płyty). 18.50 Pogadanka. 19.00 „Wesele Elżuni" — zradiofonizowany fragment z powieści Elizy Orzeszkowej „Nad Niemnem". 19.30 Reportaż. 19.40 Pogadanka aktualna (ze Lwowa). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert solistów. 20.45 Dziennik. 20.55 Wiadom. rolnicze. 21.05 Muzyka taneczna. 21.45 „Pan Tadeusz" — Adama Mickiewicza (fragment z Księgi VIII „Zajazd") — recytuje Stefan Jaracz. 22.00 Wieczorny koncert. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika. Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów).

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.06 Fragmenty z popularnych oper Verdi'ego (płyty). 15.00 Jak spędzić święto. 15.10 Muzyka taneczna. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Reportaż z życia. 22.20 Muzyka lekka (płyty). 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

Piątek, 10 września.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Ludwik van Beethoven: Sonata Es-dur op. 81 (Les adieux) (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Orkiestra wojskowa (z Wilna). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Polska Kapela Ludowa. 16.45 Z pustyni — ziemia obiecana — reportaż z Palestyny. 17.00 Najpiękniejsze melodie operetkowe — Koncert rozrywkowy. 17.50 Błonica i szczepienia ochronne — pogadanka. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.20 Orkiestra Alfreda Campoli'ego i duety fortepianowe (płyty). 18.50 Pogadanka. 19.00 Symfonie Beethovena — IX audycja (płyty). 20.10 Wiadomości sportowe. 20.20 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Muzyka taneczna. 21.45 „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza (Księga XII: „Kochajmy się"). Recytuje Stefan Jaracz. 22.00 Koncert solistów. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika. Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert Kwartetu Lenera (płyty). 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Porządkowanie mieszkania po wakacjach — pogawędka gospodarska. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 „Trzy listy prababki" — nowela Zygmunta Bartkiewicza. 22.20 Muzyka lekka (płyty). 23.15 Muzyka taneczna.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin (sprzedaż 212.97, kupno 212.11); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99,80); Londyn 26,19; Nowy Jork 5.29; Nowy Jork (kabel) 5.29 3/8; Paryż 19.69, Praga 18.47; Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Marka niem. srebrna (sprzedaż 137.00, kupno 131.00).

Papiery procentowe: 3 pr. poż. prem. inwest. II em. 67.75; 3 pr. poż. prem. inwest. seriowa II em. 82.75; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 38.25. 8 proc. L. Z. Komun. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Komun. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 31,29; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 62.25 — 63.00.

Akcje: Bank Polski 105.50; Lilpop 58.25; Starachowice 32.50 — 32,25.

Tendencja dla dewiz słabsza, dla pożyczek państwowych i listów zastawnych niejednolita, dla akcyi nieco słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Pszenica jednolita 31.50 — 32.00; żyto I standart 24.25 — 24.75; owies I standart 22.25 — 22.75; jęczmień nowy 21.00 — 21.50; groch polny 26.00 — 27.00; groch Victoria 28.00 — 30.00; łubin niebieski 15.50 — 16.00; łubin żółty 16.50 — 17.00; rzepak zimowy 58.00 — 59.00; koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 100.00 — 115.00; koniczyna biała bez kan. 180.00 — 195.00; mak niebieski 82.00 — 84.00; mąka pszenna gat. I 48.00 — 51.00, mąka pszenna gat. II 39.00 — 41.00, mąka pszenna pastewna 26.00 — 27.00, mąka żytnia gat. I 35.00 — 37.00; mąka żytnia razowa 27.50 — 28.50; otręby pszenne grube z przem. stand. 18.00 — 19.00; otręby pszenne miałkie z przem. stand. 17.00 — 17.50; otręby żytnie z przemiału stand. 16.00 — 16.50; makuchy lniane 23.50 — 24.00; makuchy rzepakowe 20.25 — 20.75.

Ogólny obrót 1282 ton, w tym żyta 620 ton. Usposobienie spokojne.

Defraudacja w Polskim Związku Bokserskim

Kasjer Nowicki przyznał się do winy

POZNAŃ, 7. 9. Fakt wykrycia w Polskim Związku Bokserskim defraudacji, wywołał tu wielką sensację. Defraudacji dopuścił się b. skarbnik PZB. Nowicki, w okresie 1935/36. Na ślad nadużyć wpadł obecnie płatny sekretarz PZB, podczas gdy komisja rewizyjna, która w swoim czasie badała księgi kasowe, nie zauważyła śladu nadużyć.

W związku z tą sprawą odbyło się we wtorek specjalne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego. Ustalono, że w czasie sprawdzania t. zw. konta olimpijskiego stwierdzono brak 5.957 zł. Defraudacji dopuścił się skarbnik w ten sposób, że zmniejszał w księdze kasowej w odpowiednich rubrykach sumy przychodowe, a w innych rozchody. Malwersacji dokonał przy dodawaniu kolumn księgi kasowej, a fałszywe cyfry przenosił następnie na drugą stronę księgi. Oszustwo było popełnione niezwykle sprytnie, wskutek czego komisja rewizyjna nie wpadła na ślad nadużyć. Obecnie, po wykryciu tej sprawy, zarząd PZB wezwał urzędującą komisję rewizyjną do zbadania wszystkich ksiąg. Badania potwierdziły fakt nadużyć. Wezwany Nowicki przyznał się do winy, oświadczając równocześnie, że nie jest w stanie zdefraudowanej sumy zwrócić. Zarząd PZB skierował sprawę do prokuratora Sądu Okręgowego w Poznaniu.

„Etyka" wyższych sfer

Przemyt jest zawsze przestępstwem

Dowiadujemy się, o skandalicznej sprawie, świadczącej o braku poczucia etyki w pewnych kołach społeczeństwa. Mianowicie w czasie rewizji, przeprowadzanych przez władze celne wśród pasażerów s/s „Kościuszko", który w bieżącym tygodniu powrócił do Gdyni z 4-tygodniowej wycieczki do Afryki i wysp portugalskich — skonfiskowano kilka tysięcy rozmaitych przedmiotów, przywiezionych przez wycieczkowiczów, a które mimo obowiązujących przepisów celnych nie zostały zgłoszone do oclenia.

Żądamy ujawnienia nazwisk owych osób, zobowiązując się do ogłoszenia pełnej ich listy.

Publiczne napiętnowanie tego rodzaju postępków, zmieni być może opinię wielu w tym względzie.

ABC sportowe

Polacy prowadzą w dalszym ciągu w wyścigu dookoła Węgier

Auto policyjne zajechało drogę naszym kolarzom

BUDAPESZT, 8. 9. We wtorek odbył się czwarty etap wyścigu kolarskiego dokoła Węgier na trasie Budapeszt — Keszthely długości 244 klm. Start nastąpił z 3-godzinnym opóźnieniem. Zawodnicy początkowo jechali w dość wolnym tempie. Prowadzili aż do Gyoer Węgrzy z Elesem na czele. Od Gyoer na odcinku złej drogi Polacy wyprzedzają ich i dyktują ostre tempo. W czołowej grupie znajdują się trzej Polacy i trzej Austriacy. Etap wygrywają Polacy.

Na 100 m. przed metą odrywają się Polacy: Napierała, Wasilewski i Ignaczak. Za nimi zdążają Austriacy Hoefner i Strakati oraz Węgrzy Eles i Szalay. Przed metą nagle kolarzom zajechało drogę auto policyjne. Kolarze polscy, prowadzący w wyścigu, upadli i omal nie wpadli pod auto. Pomimo odniesionych obrażeń Polacy podnieśli się natychmiast, dojeżdżając do mety. Rannych opatrzyło wówczas dopiero pogotowie ratunkowe. Ignaczak odniósł rany prawego ramienia, inni odnieśli lżejsze kontuzje. Wszyscy Polacy wezmą jednak udział w dalszym wyścigu. Mimo wypadku, udało się Napierale zająć pierwsze miejsce na tym etapie w czasie 8:18:50 sek., co przy długości trasy 244 klm. stanowi przeciętną szybkość 31,9 km/godz. Drugie miejsce w tym samym czasie zajął Austriak Strakati, trzecim był Wasilewski w czasie 8:18:55, siódmym Ignaczak w czasie 8:19:21, a piętnastym Moczulski w czasie 8:27:53.

W ogólnej klasyfikacji indywidualnej prowadzi Austriak Strakati w czasie 28:29:22, drugie miejsce zajmuje Napierała w czasie 28:29:23, trzecim jest Wasilewski w tym samym czasie, szóstym Ignaczak w czasie 28:29:57, dwunastym Moczulski 28:38:27.

Drużynowo prowadzi bezapelacyjnie Polska w ogólnym czasie 85:28:43. Drugie miejsce zajmują Węgrzy w czasie 85:34:02, 3) Austria 85:43:13, 4) Rumunia 86:26:01. Z tego obliczenia wynika, że Polska powiększa wciąż różnicę czasu, dzielącą ją od Węgier.

Zmiany w naszej reprezentacji

Kto gra w barwach Danii?

W dniu wczorajszym PZPN otrzymał zawiadomienie od Warty, że kontuzja Szerfkego odniesiona na meczu z Pogonią jest poważna i gracz ten nie będzie mógł grać przez okres conajmniej sześciu tygodni. Wobec tego p. Kałuża zamierzał do reprezentacji przeciwko Danii wyznaczyć Artura z Wisły. Ponieważ jednak drużyna na mecz z Bułgarią wyjeżdża już dziś do Sofii, nie było czasu na zmianę paszportu Artura na innego gracza, skład więc drużyny bułgarskiej pozostał niezmieniony, natomiast w drużynie przeciwko Danii zagra zamiast Szerfkego na środku ataku Pawłowski z WKS. Śmigły — Wilno. Gracz ten był już w roku zeszłym brany pod uwagę przy ustawianiu reprezentacji, a na ostatnim meczu Śmigły — Brygada grał doskonale. Jako zapasowy wyznaczony został God, który ewentualnie będzie mógł zastąpić Pawłowskiego po przerwie.

Wobec tego skład drużyny na mecz z Danią w niedzielę będzie następujący: Krzyk, Szczepaniak, Gałecki, Kotlarczyk II, Nytz, Piec II, Piec I, Mątjas, Pawłowski, Wilimowski, Wodarz, zapas. Madejski, Lasota, Odrowąż, Pirych, Giedrewicz, God.

Do Bułgarii wyjeżdża dziś drużyna w składzie: Pawłowski, Böttcher, Twórz, Góra, Wasiewicz, Dytko, Korbas, Piontek, Wostal, Artur, Kisieliński, zap. Albański, Gemza, Danielak.

Drużyna duńska przyjedzie do Warszawy ostatecznie w składzie następującym: E. Soerensen (1903, Frem), Nillsson (1903), Hansen (Aalborg), Lundgraad (VSF), A. Soerensen, T. Jensen (AB), Sobirk (B. 1893), Mathiesen (1903), Anderson (1903), Iversen (EFB), H. Hansen (B. 1893), zapas: S. Jensen, O. Soerensen, E. Kleven.

Jędrzejowska w czwartej rundzie

NOWY JORK, 7. 9. W trzeciej rundzie mistrzostw tenisowych Ameryki w Forest Hills Jędrzejowska pokonała Angielkę Daerman w dwóch setach 6:4, 6:3.

Losowanie 3 proc. Prem. Poż. Inwest. I-ej emisji

z dnia 8 września 1937 r.

Wygrane po zł. 500.

4 — 177 607 1004 1014 1324 3034 3791 3908 4197 4260 5621 7021 7298 7412 8214 8399 8650 8809 9921 12012 12120 13342 14040 14079 14677 14954 15590 15872 16517 16637 16976 18860 18917 19562 21211 22306

5 — 31 891 1389 1564 1846 2187 3671 3659 3959 4798 4855 6268 5284 6152 6578 6975 8525 8620 8664 9439 12612 13124 13310 14049 16794 17819 17820 18578 19272 19327 20067 20848 20920 21729 22329

9 — 1754 1891 2036 2058 2511 3075 3394 3703 3807 4050 7028 7617 7885 7911 9258 10412 11679 12511 13111 13553 13992 14047 14318 14673 15593 15751 15991 18329 19068 20046 20047 21653 21776 22189

11 — 129 270 665 694 999 2179 2595 2733 3510 4299 5057 5359 5419 6239 6794 7420 8504 9556 9688 10669 10879 11280 11824 12995 13096 14624 15060 15470 17991 19747 19793 19960 20342 20653 20925

18 — 53 797 1139 1580 2033 2169 3264 3676 4289 4517 4670 5036 6503 6709 7122 7213 7342 7719 7748 7892 8163 8336 9651 10026 10903 11905 12785 14513 15311 16874 16913 17473 21127 21329 22822

27 — 3878 4168 4389 4748 5170 5633 6631 7044 7871 8516 9726 9807 10334 10429 10621 11944 12522 12988 13096 13371 13376 13381 16092 16308 17735 18392 18748 19055 19608 19695 20166 20411 20606 22429.

28 — 1148 1443 1695 1843 2031 2908 2936 4374 5089 5484 5920 7433 7438 7616 8755 9094 9965 10736 11294 11320 13737 13809 13822 14096 14277 16095 16344 18073 18720 19314 19611 19946 20414 21260 22469

29 — 909 1335 1548 1867 2894 2783 3692 5583 5592 5978 6823 8145 10048 10108 10598 11666 11796 11998 12458 12589 13535 13714 14062 14622 15319 16168 16389 16753 18076 18700 19181 20355 22454

39 — 456 2593 3272 3504 3656 3888 4065 4943 5074 5211 6044 6909 7007 7369 7472 8321 8706 9118 9290 9872 10753 12077 12514 12656 15174 15665 16383 16561 16606 17861 18959 19001 20451 21550 21818.

41 — 374 563 1482 1538 1608 2144 3122 3731 4065 5228 5419 5654 5968 7060 7876 8814 9977 10169 11408 11628 13189 13571 13717 14482 16908 17001 17073 17441 18414 19104 19624 19852 20397 22259.

42 — 462 1220 2206 3478 4096 4801 4999 5062 5098 5599 6241 6564 6692 6855 7077 7873 8793 10483 10685 11443 12415 14984 16984 16766 16901 17078 17354 17384 18120 18659 18716 18961 20692 21220 21372 22474.

44 — 451 1115 2976 3258 4090 4142 4250 4718 5033 5146 6049 7146 7250 7535 7687 8558 8955 9319 10973 11521 11653 14805 15295 15801 15812 15890 17075 17663 18548 19519 19600 20399 21117 22009 22183.

Wiadomości gospodarcze

EKSPORT WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH

Jak wynika ze statystyki Zrzeszenia Eksporterów wyrobów włókienniczych w Bielsku, w miesiącu sierpniu br. eksport przemysłu bielskiego wyniósł 86.554. kg., i wartości 570.426 zł. Stanowi to w porównaniu z eksportem w lipcu br. zmniejszenie cyfry o 90.000 zł.

ZWYŻKA CEN PASZY NA WILEŃSZCZYŹNIE

Ceny paszy na terenie wileńszczyzny zwyżkują w dalszym ciągu. Obecnie w Święcianach za 160 kg. (10 pudów) miernego siana płacą 12 zł., a słomy żytniej — 8 zł. Przy takiej cenie paszy rolnikom nie kalkuluje się prowadzenie gospodarstw hodowlanego i mlecznego. Sfery rolnicze wyrażają obawę, że wskutek tego wzmoży się w całym ciągu wyprzedaż bydła co odbije się fatalnie na gospodarce w przyszłości.

CHŁODNIA RYBACKA JUŻ ZA MAŁA

Sfery rybackie w Gdyni wyrażają pogląd, iż rozszerzona w roku ub. Chłodnia Rybna okaże się w pełni sezonu rybackiego za szczupła już w roku bieżącym. Pogląd ten jest o tyle słuszny, że chłodnia już dzisiaj jest przepełniona rybami.

WIADOMOŚCI Z TOKU

Wyniki gonitw

z dnia 7. IX.

GON. 1. Dyst. 1100 m. Nagr. 2400 zł. 1) Estrada, ż. Gulyas, 2) Markiz II (5,5) Wygr. w 1.7 s. ł. o 3/4 dł. Tot. 19.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 1800 zł. 1) Derville, ż. Gill, 2) Ines (15), 3) Laszka II (71). Wygr. w 1.40 s. o 1 dł. Tot. 6,5.

GON. 3. Dyst. 2100 m. Nagr. 1600 zł 1) Klejnot Bychawski, ż. Stasiak, 2) Babinicz (31,5), 3) Jarosław (15,5). Wygr. w 2.20 s. po walce o 1 dł. Tot. 7,5.

GON. 4. Dyst. 2200 m. Nagr. 2400 zł. 1) Dar, ż. Gill, 2) Huzar (9), 3) Toreadore (125,5). Wygr. w 2.23 s. w walce o 1 dł. Tot. 8,5.

GON. 5. Dyst. 1300 m. Nagr. 2000 zł. 1) Nelly, ż. Nowak, 2) Lari-fari (10), 3) Raguza (105,5), 4) Dzwon II (16). Wygr. w 1.18½ s. ł. o 1 dł. Tot. 17, fr. 7 — 6,5.

GON. 6. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Lohengrin, j. Kobitowicz, 2) Mixt (16), 3) Florisdorf (107), 4) Aurel (12), 5) Rusalka (29,5). Wygr. w 1.7½ s. o 3/4 dł. Tot. 22,5, fr. 9 — 8,5.

GON. 7. Dyst. 2400 m. Nagr. 1800 zł. 1) Pozeydon, ż. Michalczyk. 2) Dęblin (6), 3) Imus (79), 4) Favoritas (89.5). Wygr. w 2.36½ s. o 1 i pół dł. Tot. 23, fra. 5,5 — 5.

GON. 8. Dyst. 2100 m. Nagr. 1400 zł. 1) Jasna, j. Biesiadziński, 2) New York (9.5), 3) Cacko II (18), 4) Desir (47.5). Wygr. w 2.17 w walce o pół dł. Tot. 21, fr. 6.5 — 5.5.

Zapisy na dziś

GON. -. Dyst. 2100 m. Nagr. 1800 zł. Kerry, Somosierra, Tototte.

GON. 2. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. Rangwyn, Capri, Herpes, Muza II, Nobile, Omikron.

GON. 3. Dyst. 1800 m. Nagr. 2000 zł. Bryza, Elba, Ifar, Kate Ferry, Land Lady, Markietanka, Pociecha, Tototte.

GON. 4. Dyst. 1100 m. Nagr. 2400 zł. Rejwach, Potok, Orkan, Kaprys II.

GON. 5. Dyst. 2100 m. Nagr. 3000 zł. Jacek II, Habdank, Motruna.

GON. 6. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. Elwira, Freulau, La Vein, Orsowa, Ramona IV, Wamba.

GON. 7. Dyst. 2800 m. Nagr. 2200 zł. Dell, Loup Garou, Orlean, Parnar, Rewers.

GON. 8. Dyst. 1300 m. Nagr. 1400 zł. Harpa, Homer, Narbona, Narocz, Noisette, Rosa, Saprment, Sessi.

GON. 9. Dyst. 2200 m. Nagr. 2000 zł. Hamilcar, Massacre, Milo, Moneta, Orangade, Rewers, Wicher III.

to jest tak

ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Bardzo szumnie reklamuje się nowy numer pisma sektoru młodzieżowego Ozonu „Młodej Polski". Kiedy się jednak szuka w treści pisma czegoś usprawiedliwiającego reklamę — trudno znaleźć coś coby naprawdę przykuło uwagę. Natomiast rzuca się w oczy dziwna łatwość, z jaką młodzi autorowie wypowiadają ważkie słowa. W ujęciu młodych ozonowców nie ma spraw trudnych — wszystko załatwi się samo i na rozkaz, w artykułach „Młodej Polski" — przebudowa Polski — wygląda jak przyjemna rozmowa w kawiarni.

Nasuwa się mimo woli spostrzeżenie, że dla redaktorów z Z. M. P. obce jest słowo odpowiedzialność.

Bo gdyby rozumieli co to jest wzięcie na siebie odpowiedzialności umieliby ocenić wagę wielkich słów.

Kazimierz Godziemba

Ziemaki spalone

(Relacja umyślnego wysłannika „ABC")

Jedziemy do Roszków - Ziemaków z kol. Pogorzelskim Kazimierzem. Rowerami. 6 klm. drogi polnej i 8 klm. szosy mamy przed sobą. Mój towarzysz jest rolnikiem, ale 4 miesiące temu założył sobie mały spożywczy sklepik i jest z tego bardzo zadowolony. Z ożywieniem opowiada o swym nowym zawodzie. Sklepik założył z kapitałem 400 zł. Dzisiaj ma towaru na sumę 550 zł., a poczynił w ciągu tych czterech miesięcy inwestycje (nowa lada sklepowa, półki i t. p.) i z dochodu od tego sklepiku utrzymywał się.

Zachodzące słońce różowymi blaskami pada na lasy i białą wstęgę szosy. Za godzinę skończy się ciepły, słoneczny dzień wrześniowy. Śpieszymy, aby przed zachodem słońca stanąć w Ziemakach.

ROWERY

Na szosie spotykamy niesłychaną w naszych stosunkach ilość rowerzystów. Samochodu ani jednego.

Chyba wszystka okoliczna młodzież posiadająca rowery wyjechała tej niedzieli na szosę Łapy — Ziemaki. Po raz pierwszy spotykam na naszej szosie tak dużą ilość rowerów równocześnie. Mijam te rowery ze zdumieniem i zaczynam je liczyć. Liczę do 140 i przestaję rachować, bo tempo jazdy nie pozwala mi prowadzić dalej rachunku. Jadą chłopcy i dziewczęta grupami i pojedyńczo, naprzeciw nas, po bocznych drogach i za nami i przed nami Wielu z jadących nosi jasne koszule, większość znakomita—mieczyki Chrobrego. To wszystko przyjaciele i koledzy mieszkańców wsi Roszki - Ziemaki. Jadą do Ziemaków z wyrazami współczucia i przyjaźni. Jadą na własne oczy obejrzeć klęską wyrządzoną przez...

CZOŁEM! CZOŁEM!

Na przestrzeni 15 klm. setki razy pozdrawiamy spotykanych pozdrowieniem: Czołem!

Mijając przydrożne wsie, napotykamy liczne grupy wieśniaków, rozmawiających z ożywieniem o nieszczęsnym wydarzeniu.

Od przejazdu w Łapach jedziemy szosą na Płonkę Kościelną. Przy wjeździe do wsi spotykamy przy drodze prześliczną figurę Chrystusa z krzyżem, błogosławiącego niewiasty. Pod ogrodzeniem figury wypoczywa grupa młodzieży, wracająca z Ziemaków pieszo.

Były w zeszłym jeszcze roku w Płonce dwa sklepy - ż..owskie. Dziś istnieją w miejsce nich dwa sklepy polskie. Wstępujemy do jednego z nich ugasić pragnienie. Dostajemy do napicia świetnego kwasu chlebowego po 20 gr. za butelkę. Sklep zapełniony młodzieżą. Wszyscy noszą w klapach marynarek mieczyki. Wita się z nami wielu znajomych. Jeden z nich pokazuje nam etykietę na butelce z kwasem. Czytamy: „Polska Fabryka wód gazowych w Sokołach wł. Czesław Chudzik".

MŁODY „FABRYKANT"

— To kolega Chudzik założył sobie fabrykę — objaśniają mnie.

Mówią to z dumą, zadowoleniem i pewnym szacunkiem. Nie bardzo im się wydaje naturalne, że znany im wszystkim kol. Chudzik jest od czerwca... fabrykantem! Do niedawna monopol na fabrykację kwasu miał żyd, dziś we wszystkich polskich sklepach można dostać tylko kwas Chudzika. Mimo to, że żyd - fabrykant sprzedaje w hurcie butelkę kwasu o 3 gr. taniej.

Szosa od Łap przecina pod kątem prostym szosę Białystok — Wysokie Mazowieckie. Na przedłużeniu tej pierwszej znajduje się droga polna, prowadząca do Roszków - Ziemaków.

SWĄD

Wjeżdżamy do wsi. Coraz wyraźniejszy się staje swąd spalenizny, dający się odczuć już pod Łapami.

We wsi pełno ludzi z okolicznych wiosek. Zatroskani i przybici komentują zdarzenia ubiegłej nocy.

Wieś Roszki Ziemaki zabudowana jest w kształcie litery Z.

Koniec wsi, znajdujący się dalej od szosy, którą przyjechaliśmy, nosi nazwę „brzegu omszańskiego". Cały ten brzeg — to dziś rumowiska i zgliszcza.

TAJEMNICZY OGIEŃ

Miniduszewski Bronisław, jeden z poszkodowanych, prowadzi nas do mieszkania kierownika obwodu Stronnictwa Narodowego, Józefa Jabłońskiego. Tam uzyskujemy wszelkie informacje.

Wieś Roszki - Ziemaki liczy 30-tu gospodarzy. Z nich 10-ciu straciło w pożarze całkowite zabudowania gospodarskie, jeden zaś także dom.

Pożar wybuchnął o godzinie 12 w nocy, kiedy cała wieś pogrążona była we śnie. Ogień powstał według wszelkiego prawdopodobieństwa z podpalenia, ponieważ płomienie wybuchły w dwóch miejscach równocześnie. W jednym kwadransie w ogniu stanęło kilka zabudowań, przytykających do siebie. Większość mężczyzn spała w gumnie, na sianie i budząc się miała płomienie już nad głowami. Ratunek wskutek tego okazał się spóźniony, to też pastwą płomieni poza całkowitym, całorocznym zbiorem polnym, padł żywy i martwy inwentarz. Ogółem spaliło się: 5 sztuk bydła, 12 owiec, 4 konie, 20 świń, 30 gęsi i około 200 sztuk drobiu.

AKCJA RATUNKOWA

Ogień gasiły cztery straże ogniowe: ze Szkoły Rolniczej w Krzyżewie (oddalona o 2 klm.), z Wysokiego Mazowieckiego (oddalone o 22 klm.), z Sokół (oddalone o 6 klm) i z Łepianki Starej. Ta ostatnia, gospodarska, wraz ze słuchaczami ze Szk. Roln. w Krzyżewie broniły najdzielniej. Straż z Wysokiego Mazowieckiego przyjechała zapóźno, straż zaś z Sokół przyjechała wprost z zabawy strażackiej i nie była w stanie skutecznie wziąć udziału w akcji.

DZIWNE...

Charakterystyczne jest, że nie przybyła do Ziemaków socjalistyczna straż ogniowa z Łap mimo niewielkiej odległości z Łap do Ziemaków (9 klm. szosą). Drugim faktem zwracającym uwagę jest fakt, że pożar w Ziemakach powstał w czasie zabawy strażackiej w Sokołach. Rok temu podpalono zabudowania gospodarza - narodowca we wsi Bajenki, również w czasie zabawy strażackiej. I wtedy strażacy byli pijani.

ŻYWCEM SPŁONĘŁA

W płomieniach palącej się stodoły straciła życie 80-cio letnia Petronela Płońska. W zwęglonych szczątkach rozpoznano ciało staruszki dzięki różańcowi, jaki miała na szyi.

Kierownik placówki Str. Nar. plut. rez. Kazimierz Zdradowski, uległ ciężkim poparzeniom i walczy ze śmiercią w białostockim szpitalu. Lekkim poparzeniom rąk uległ brat jego, Michał Zdrodowski.

Tyle suche, dziennikarskie informacje. Dla czytającego — to jeden z wielu wypadków. Ale trzeba widzieć to nieszczęście, aby odczuć jego ogrom. Trzeba się z nim zetknąć, aby je zrozumieć.

Dziesięciu gospodarzy zostało pozbawionych dorobku całorocznej pracy w okresie siewów. 10 gospodarzy zostało pozbawionych narzędzi swej pracy.

Cóż to za gospodarze? Dla lubiących cyfry kilka poniższych informacyj:

Dosłownie wszyscy gospodarze wsi Roszki — Ziemaki są czynnymi członkami Str. Nar.

W Roszkach - Ziemakach na 30 domów jest 39 czynnych członków Str. Nar. 8-miu z nich przeszło przez więzienia, 2-ch dwukrotnie przez Berezę, 24-ch przez areszty, 16 brało w b. roku udział w zjeździe Str. Nar. w Warszawie, z czego wszyscy pogorzelcy. Pożar powstał z podpalenia.

Zbrodniarze nie będą triumfować. Koleżeńska solidarność członków obozu narodowego nie zezwoli na to. Straty dziesięciu narodowców z powiatu wysoko - mazowieckiego pokryje ofiarnie cały obóz narodowy. W miejsce spalonych zabudowań muszą stanąć nowe.

*

Ofiary na pogorzelców składać można w naszej administracji (patrz. str. 1).

Polemika

Z. N. P. traci głowę i demaskuje się wyraźnie

Organ ZNP wystąpił przeciw wychowywaniu młodzieży szkolnej w duchu karności przez Przysposobienie Wojskowe. Skandaliczne to wystąpienie jest sharmonizowane z całą „zarazą ideową", jaką wnoszą do szkół rozzuchwaleni czerwoni wychowawcy. „Czas" pisze:

„Czują jednak, że grunt pod ich stopami coraz bardziej się obsuwa, że opinia publiczna poznała się dokładnie na ich akcji „wychowawczej". To też tracą już zimną krew, co się przejawia przede wszystkim w ich taktyce coraz mniej zręcznej, coraz grubszymi szytej nićmi.

Ostatnie wystąpienie jest wyraźną propagandą pacyfizmu. Jeszcze jeden skandal, który nie powinien przejść bezkarnie. Ładni wychowawcy, którzy młodzież oddaną w ich ręce chcą uczynić niezdolną do służenia i obrony kraju.

Biskupin nie zniknie z powierzchni ziemi i nie będzie sprzedany Ameryce

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w szeregu dzienników o mającym nastąpić „zniknięciu z powierzchni ziemi" konstrukcji drewnianych prasłowiańskiego grodu, sprzed 2.500 lat na półwyspie jeziora biskupińskiego w pow. żnińskim, ekspedycja wykopaliskowa Uniw. Poznańskiego donosi, że próby konserwacji drewna zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i że część grodu, odsłonięta w latach ubiegłych zachowała się w dobrym stanie.

Nie ma więc żadnej obawy jakoby konstrukcje drewniane miały „zniknąć".

Również wzmianka o sprzedaniu Biskupina do Stanów Zjednoczonych nie odpowiada prawdzie. Przed kilku miesiącami Field Museum w Chicago USA wyraziło chęć nabycia jednego domu, fragmentu wału obronnego ulic i falochronu. Żadnych konkretnych pertraktacji nie było.

Między nożycami

PO PEWNYM PRZEMÓWIENIU W RADIO

Mówił pan szumnie o tym, czego Polska czeka
od każdego młodego człowieka.
Ja zaś zapytam skromnie, z daleka:
— A na co jeszcze pan właściwie czeka?

IPO.

KOLCE BEZ RÓŻ

WSPÓLNE USTĘPSTWA

Ozonista: — Chcemy pojednania, zgody, solidarności, puszczenia w niepamięć sporów i tarć, musimy iść na wpsólne ustępstwa, a dojdziemy do konsolidacji.

Członek innego stronnictwa: — Świetnie. Więc przystępujemy do rzeczy.

Ozonista: — Na początek musicie się wyrzec swej ideologii, swych wodzów, swego programu i wstąpić karnie do naszej organizacj...

CZYJA ZASŁUGA?

W Warszawe zdarza się rocznie 1 wypadek samochodowy na 2.900 mieszkańców, a w Berlinie 1 na 90!

— Oto skutki wzorowych rządów naszego ukochanego burmistrza Mianorzyńskiego! wołają ludzie mianowani przezeń na zbyt dobrze płatne posady.

Jeszcze bardziej zniszczyć motoryzację, a ilość wypadków jeszcze zmaleje.

JEDYNI ZADOWOLENI

Uczniowie liceów bardzo chwalą Jędrzejewicza. — To prawdziwy minister świeżego powietrza! mówią.

— Jakto?

— A no ponieważ jest u nas kompletny bałagan, więc zaraz po rannej modlitwie puszczają nas do domu. A pogoda jest tak cudna...

EKSCESY

Prasa chałatowa donosi:

W Opocznie odbył się doroczny odpust. Chuliganie chrześcijańscy zapowiedzieli bezczelnie, że żydzi są na nim niepotrzebni. Żydzi się obrazili i i ani jeden nie rozłożył kramu.

Mimo to wychodzący z kościoła chuliganie przewrócili wszytkie żydowskie stragany znajdujące się przed świątynią oraz zatłukli na śmierć żyda Hirszenberga' wybijając mu nadomiar oczy.

Poszkodowany udał się na posterunek gdzie złożył zameldowanie po czym wskazał policji na rynku ukrytych w tłumie napastników. (kol.).

Flota Polski rośnie

GDYNIA, 7. 9. Odbyło się tu podniesienie bandery na statku motorowym „Lechistan", nabytym ostatnio przez żeglugę polską. Statek ten kursować będzie na linii lewantyńskiej i pierwszą swą podróż pod polską banderą i z polską załogą rozpocznie 9-go września b. r.

Lud kaszubski w manifestacji

U stóp Królowej Polskiego Morza

Uroczysta koronac'a cudownej statui w Swarzewie

SWARZEWO, 8. 9. (tel. wł.). Pomorze poruszone zostało podniosłą uroczystością koronacji cudownej statui Matki Boskiej w Swarzewie. Już od niedzieli ściągały na miejsce uroczystości olbrzymie tłumy wiernych, które, w uroczystych procesjach i pielgrzymkach, z wielobarwnymi sztandarami i śpiewem, spieszyły na koronacyjną uroczystość.

Akt koronacji w momencie barbarzyńskiej zniewagi Najśw. Marii Panny posiada jeszcze większe i głębsze znaczenie, to też uroczystość przemieniła się w potężną manifestację kaszubskiego ludu ku czci Królowej Polskiego Morza.

Dla usprawnienia komunikacji uruchomiono wszystkie możliwe środki, a pielgrzymi podążają do Swarzewa autobusami, samochodami i na zwykłych wozach. Z Gdyni, Gdańska i Wejherowa przybyło kilka pociągów popularnych, przywożąc ze sobą tłumy wiernych, pragnących wziąć udział w manifestacji.

W porcie rybackim panował tłok, gdyż zgromadziły się tam rybackie kutry z całego polskiego wybrzeża. Liczne rzesze letników przebywające jeszcze w miejscowościach nadmorskich, korzystały ze specjalnie uruchomionych autobusów, które zwiozły na miejsce uroczystości kilkanaście tysięcy kuracjuszy.

Ogółem ponad 50.000 osób zgromadziło się w Swarzewie.

Cudowna Statua Matki Boskiej w Swarzewie ustawiona została na wzgórzu obok starożytnego kościółka swarzewskiego, widocznego już z dala, w górze, ponad całą miejscowością, spoczywającą u jego stóp. Tło Statui stanowi piękny obraz pędzla malarza kaszubskiego Dropiewskiego, oraz las różnobarwnych sztandarów i



chorągwi, które w połączeniu z zielenią wzgórz i lazurem morza, tworzą niezapomniany pejzaż.

O godz. 9 rano ks. biskup morski Okoniewski rozpoczął uroczystą Mszę świętą w ogromnym namiocie, zbudowanym z wioseł i sieci rybackich. Statua i obraz stanowią ołtarz, u stóp którego odbyło się nabożeństwo. Straż porządkową wokoło ołtarza stanowili rybacy w oryginalnych swych ubiorach, jakich używają przy połowie ryb, oraz rybaczki z koszami na ryby. Warty te w oryginalnych strojach bardziej jeszcze podkreślały charakter uroczystości, podczas której nastąpiła koronacja Królowej Polskiego Morza.

Pierwsze rzędy, przed niezliczonym tłumem wiernych, zajęli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, następnie delegacje stowarzyszeń i cechów. Słowa modlitw i śpiewów powtarzały liczne gigantofony, które w ten sposób pozwoliły wszystkim bezpośrednio uczestniczyć w nabożeństwie.

Prastara świątynia swarzewska została odpowiednio przygotowana na przyjęcie ukoronowanej Patronki Polskiego Morza. Zainstalowane zostały przepiękne światła elektryczne, dla których do świątyni przeprowadzono specjalne kable i których blask malowniczo oświetla oryginalne wnętrze świątyni, prezbiterium oraz główny ołtarz, stanowiący wspaniały zabytek sztuki kaszubskiej. W nocy wieża świątyni oświetlana będzie reflektorami, w ten sposób stanie się widoczna dla całej zatoki Puckiej.

O g. 10-ej ks. biskup morski Okoniewski wygłosił pełne natchnienia i siły kazanie do olbrzymiej rzeszy wiernych.

Wzruszającego aktu koronacji dokonał ks. biskup w otoczeniu kleru, a następnie wyruszyła procesja z cudowną Statuą, w której uczestniczył tłum, biorący udział w uroczystości.

Daleko biegnące echo dzwonów głosiło na całym polskim wybrzeżu, iż lud kaszubski wierny jest Królowej Polskiego Morza i w momencie napaści na Jej Imię, wierność tę manifestuje w tak spontaniczny sposób.

Inny nie mógł?

Ukazała się po francusku źle, nudno i głupio napisana książka p. t. „Polska współczesna". Autorem jest niejaki Krakowski — oczywiście żydzina.

Ile też MSZ. dało pieniędzy na wydrukowanie tej ramoty? Bo, że takie wydawnictwa są subsydjowane to rzecz jasna.

Więc żaden Polak nie potrafiłby napisać książki o Polsce. MSZ. z p. Gwiazdoskim (bez „w") Grossztenem na czele uważa, że tylko żyd zna i rozumie Polskę. Nie bez wpływu naturalnie był i fakt, że sekretarzem naszej ambasady w Paryżu jest żyd — Librach.

(kol.).

„Polska Góra"

w Mandżurii

W Mandżurii znajdują się nieznane stoki górskie nazywane „Polska Góra" zamieszkałe przez ludność na pół dziką, nie umiejącą nawet po chińsku.

Zdaniem znawców tamtejszych stosunków ludność zamieszkująca „Polską Górę" wywodzi się w prostej linii od Polaków, którzy brali udział w awanturniczych wyprawach rosyjskich przeciwko Chinom w XVII wieku i w r. 1685 po bitwie pod Albazinem nad rzeką Amur zostali rozgromieni przez wojska chińskie. Jeńcy Rosjanie zostali odesłani wgłąb Chin, a Polakom Chińczycy pozwolili osiedlić się na południe od Amuru, gdzie zmieszali się z czasem z ludnością mandżurską.

„Trzy asy i jedna dama"

w Teatrze Nowym

Teatr Nowy otwarty został po przerwie wakacyjnej komedią Amiel'a **„Trzy asy i jedna dama"** w reżyserii Antoniego Cwojdzińskiego, w obsadzie: Lindorfówna, Gellówna, Sulima, Krzemieński, Śliwiński, Wyrzykowski, Ciecierski i inni.

Polska ekspedycja na Grenlandię

likwiduje stację meteorologiczną i wraca do kraju

Film z życia wyprawy

Od kierownictwa polskiej wyprawy na Grenlandię P. A. T. otrzymuje pod datą 2 bm. następujące informacje o przebiegu ekspedycji: po zlikwidowaniu dn. 17. 8. stacji meteorologicznej na lądolodzie przybyła ekspedycja dn. 23 sierpnia do bazy pod lodowcem Arfersiofik, gdzie została zlikwidowana stacja meteorologiczna i następnie obóz. W drodze powrotnej wyprawa zatrzymała się na lodowcu Nordenskjölda celem uzupełnienia pomiarów i spostrzeżeń. Następnie zawinięto do osady eskimoskiej Nagonarssuk dla odprawienia Eskimosów, biorących udział w wyprawie. Dn. 27 sierpnia ekspedycja przybyła do Egedesminde, skąd w najbliższych dniach nastąpi odjazd na statku „Disko" do Europy.

Prace ekspedycji zostały zakończone pomyślnie. Pomiary triangulacyjne prowadzone przez Zawadzkiego objęły przestrzeń 300 km. kw. Prace fotogrametryczne — 180 klm. lądolodu i przedpola. Szczegółowe badania geologiczne przeprowadził Gawer, morfologiczne — Jahn, botaniczne — Wilczak. Badania te objęły ok. 200 klm. przedpola lądolodu. Prof. Aleksander Kosiba, kierownik ekspedycji przeprowadził badania glacjologiczne krawędzi lądolodu profilu jego w głąb ca. 80 klm. Stacja meteorologiczna założona w bazie i prowadzona przez Siedleckiego była czynna od 18 czerwca do 23 września. P. Bernadzikiewicz wykonał film z życia wyprawy.

Z teatru o teatrze

Łajdactwo uświęcone

TEATR MAŁY „SZCZYGLI ZAUŁEK" — KOMEDIA W 3-CH AKTACH G. B. SHAWA, W PRZEKŁADZIE FLORIANA SOBIENIOWSKIEGO.

Są dwie siły, które rządzą ludźmi: pieniądz i miłość. Choćbyśmy skutecznie opierali się jednej z nich, zawsze w końcu ulegniemy drugiej. Wobec działania tych sił jesteśmy bezradni i powinniśmy być zadowoleni, jeśli zdołamy oprzeć się przynajmniej — sile pieniądza. Ta bowiem siła nie tylko może uczynić człowieka swym niewolnikiem, lecz także odebrać mu sumienie wypaczyć kryteria moralne oraz — pozbawić osobistej godności.

To jeden aspekt sztuki Shawa. A drugi: nędza jest oczywiście przykra dla tych, którzy w niej żyją. Lecz dla tych, którzy tylko na nią patrzą, o niej słyszą — może stać się źródłem siły materialnej i życiowej — źródłem pieniądza. To nie jest oczywiście moralne, ale to jest wynikiem ustroju społecznego, w jakim żyjemy. Wobec tego ustroju jesteśmy bezradni, a wszak „bezradności jednostki wobec istniejącego ustroju społecznego" nie można nazywać — łotrostwem. Musimy się więc pogodzić z losem i możemy tylko współczuć biedakom, z których czerpiemy pieniądze...

W ten mniej więcej sposób rozumuje Sartorius, właściciel setek ruder w podłych dzielnicach Londynu, w których izby, połowy izb, nawet ćwierć izb wynajmuje nędzarzom. A, że komorne ściąga bezlitośnie, może więc swą córkę wychować na wielką damę, a młodemu arystokracie, którego kapitał jest zahipotekowany na owych ruderach, płacić wysokie procenty i tym samym umożliwiać jaką taką egzystencję.

Sartorius jest łotrem świadomym swego łotrostwa. To też z premedytacją uprawia filantropię na pokaz. Zresztą swoje łotrostwo uważa za obowiązek społeczny, przecież bowiem zapewnia w swych domach dach nad głową bezdomnym, którzy inaczej, w myśl prawodawstwa angielskiego, znaleźliby się w więzieniach.

„Każdy chce żyć" — bo to jego prawo jednostkowe, a że środki egzystencji czerpie z nędzy innych, to trudno. To wina utroju społecznego, „komorne płacić trzeba" — bo to jest prawo społeczne. Łajdacki ustrój społeczny możnaby wprawdzie zmienić, lecz na to trzeba lat, no i — wyrzeczenia się milionowych dochodów ze strony łajdaków typu Sartoriusa.

Łajdactwo Sartoriusa jest niemal misją społeczną, jest usankcjonowane, uświęcone istniejącym porządkiem społecznym. Bez tego łajdactwa istniejący ustrój społeczny rozpadłby się. Biedacy mieliby czyste mieszkania, córka Sartoriusa nie byłaby wielką damą, a arystokraci w rodzaju dr. Trencha i Kokena musieliby — pracować na życie. Nie, to nie do pomyślenia!...

Młody arystokrata dr. Trench, jedyny próbuje zbuntować, się, nie chce pieniędzy Sartoriusa. Chce być uczciwy. On jednak ulega — sile miłości. Kocha Blankę Sartorius, która „nienawidzi biedaków" i „nie umiałaby żyć za 700 funtów rocznie", no i trochę mu żal... swych rocznych procentów od kapitału.. Chce mieć Blankę „za wszelką cenę", płaci więc za miłość — skrupułami etycznymi.

Shaw w swej komedii z subtelną ironią, zaprawioną jednak gorzkim sarkazmem, przeprowadza obronę kapitału i jego sług. Tłumaczy spokojnie widzowi, że stosowanie etyki społecznej „pachnie rewolucją". To też efekt sztuki jest niezwykły. „Szczygli Zaułek" przemawia silniej, niż najbardziej realistyczny reportaż. Ukazuje istotę i rolę kapitału w całej jego odrażającej ohydzie.

Ukazuje też galerię typów ludzkich świetnie uchwyconych i oddanych z niezwykłą plastyką. W życiu możemy co krok napotykać takich Sartoriusów takich Syrolizów, Kokenów i takie... — niestety — Blanki. Shaw stanowczo nie jest entuzjastą kobiet. Blanka Sartorius — to histeryczna, podła gadzina w ciele ślicznej kobiety. W kapitalnej, pełnej zrozumienia i odczucia kreacji panny Andryczówny — jest nieznośnie irytująca, więc — prawdziwa. P. Andryczówna grała rolę Blanki z temperamentem, z pasją — rzecz można z osobistym zadowoleniem (broń Boże nie podejrzewam p. Andryczówny o skłonności Blanki!). Krótko mówiąc, Blanka grana jest z talentem.

Sartorius w ujęciu Samborskiego jest postacią wspaniale plastyczną, wymodelowaną z precyzyjnym odczuciem rysów duchowych. Pewne jednak zastrzeżenia budzą niektóre sceny w akcie pierwszym, w których gierki Samborskiego nie harmonizują z całością.

Na szczególne wyróżnienie i pochwały zasłużył Kondrat, znakomity Syroliz, administrator domów Sartoriusa. Również doskonale popisał się Kreczmar w roli dra Trencha. Grolicki nie wyzyskał możliwości swej roli, czy może swoich własnych.

Uwaga ogólna: pierwszy akt robi wrażenie — spartolonego, chociaż pełno w nim scen dobrych. Dlaczego tak? Reżyserowi Wiercińskiemu nie brak zdolności, jak o tym świadczą dwa pozostałe akty.

Dekoracje skomponował Stanisław Śliwiński.

Stanisław Grzelecki.

Nowe partactwo żydowskie

„polski" film „Znachor"

Ogromne zainteresowanie, jakie wzbudziła powieść Dołęgi - Mostowicza p. t. „Znachor" pobudziła do czynu naszą ‚rodzimą" produkcję filmową. Zdecydowano się szybko, zmontowano scenariusz i jazda. Tempo godne naśladowania.

Niestety, po za ową imponującą szybkością w doborze artystów i wyprodukowania filmu, nic więcej godnego naśladowania nie ma.

Film nie wszedł jeszcze na ekran, ale ciekawy kinoman lubi zaglądać w bramy kin, gdzie mieszczą się fotosy następnych programów. W jednym z kin można podziwiać właśnie fotosy „Znachora". A z fotosów bije nieubłaganie smutna prawda, że „Znachor" powiększy liczbę partaczywych, „polskich" (?) filmów, którymi częstują nas co rok Waszyński, Szaro, Lejbełes i inni. Tandetna, żydowska robota.

Na fotosach widzimy chatę wiejską z zewnątrz i wewnątrz. Zrobiona z niecheblowanych, surowych desek, ze szczelinami, pozbijana tu i ówdzie gwoździami dekoracja ozdobiona jest gdzieniegdzie szablonowymi kwiatkami (stylizowanymi!), które „robią" folklor. Inny fotos przedstawia bal — prawdopodobnie we dworze wiejskim. Proszę zobaczyć, jak pięknie bawią się u nas ziemianie; ja nie będę opisywać tego fotosu.

Albo wiosna, ławeczka, kwitnące jabłonie. Albo cmentarz; — wszystko dekoracje surowe, nieudolne tandetne.

Nie wiem jak wypadnie film. Sądzę, że samo nazwisko reżysera Miszki Waszyńskiego, znanego z wielu kiczy pseudokomediowych już daje gwarancję partactwa. Żal mi tylko ,że artyści tej miary, co Junosza - Stępowski, czy Barszczewska muszą poddawać się wskazówkom żydowskich mniejszości seksualnych, i dziwię się p. Mostowiczowi, że mogąc, jako jeden z najbardziej poczytnych autorów, stawiać swoje warunki, oddaje swe powieści w ręce żydowskich partaczy.

Jednocześnie idzie w pewnym kinie film żydowski reżyserowany przez H. Szaro. Proszę! Tu jest pole dla żydowskich filmowców. — Szaro rozumie, gdzie jego miejsce!

Najwyższy czas, żeby zrozumieli to i Polacy współpracujący dotychczas z żydami w dziedzinie filmowej.

ipo

„Śpiewające eksponaty"

w audycji radiowej

W halach i pawilonach Targów Wschodnich mieszczą się różnego rodzaju eksponaty. Jedne interesują tylko przemysłowców, drugie kupców, inne rolników. Pawilon radiowy wystawi w dniu 9 września eksponaty, które zainteresują wszystkich. Będą to eskponaty śpiewające. Wyjaśnień udzielać będą publiczności p. Miczyński i Z. Lipczyński. Początek audycji o godz. 17.000.

JACEK BRZEZINA 11)

PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

POWIEŚĆ

Tom wszedł na bazar. Długa ulica, przykryta blaszanym dachem otuliła go przyjemnym cieniem. Po obu stronach ciągnęły się sklepy. Owoce, jarzyny, materiały, buty, sandały, kolorowe chałaty... Gwar i ścisk wokoło. Odziani w burnusy z wielbłądziej sierści beduini, błyskający czarnymi oczyma i gołymi brudnymi piętami, z kruczoczarnymi kudłami na głowie, o krzywych, grubych nosach, snują się wszędzie, przystając przed kramami lub siedzą pod ścianą kurząc nargile i dyskutując z ożywieniem. Jedni ozdobniej ubrani, inni, pastuchy, owinięci w baranie kożuchy, z jakimiś workami na głowach, a wszyscy jednakowo brudni i nieapetyczni. Pewne urozmaicenie monotonności sprawia przewieszony na plecach karabin lub ozdobny, w srebrnej pochwie, nóż za pasem...

Jest i płeć piękna. Beduinki, jako wolne córy pustyni, nie zakrywają twarzy można się więc im dokładnie przyjrzeć. Nie są brzydkie, oczy ich mają więcej wyrazu, lecz potatuowane twarze nie dodają uroku. Czarne i niebieskie krechy koło oczów, kropki na brodzie i czole... Turkusowe kolczyki w nosie, na fioletowo podmalowane oczy, nierzadko uhennowana na czerwono czupryna, obowiązkowo czerwone (choć brudne) paznokcie. Można je widzieć, jak siedzą na podwórzach swoich domów, otoczone rojami bachorów, kóz, baranów i much. Odbywają południową sjestę. Dały mężom jeść, wodę przyniosły, co trzeba w domu zrobiły, więc teraz odpoczywają racząc się plotkami.

Środkiem ulicy maszeruje sznur wielbłądów. Kiwają się miarowo na wszystkie strony, znudzonymi oczami spoglądając na ludzi. Pogardliwie wysuwają dolną wargę i bulgoczą na znak niezadowolenia. Prowadzi tę karawanę biały osiołek, na którego grzbiecie drzemie brzuchaty Arab, wlokąc gołymi piętami po ziemi. Dzwoni monotonnie wiszący u szyi wielbłąda przewodnika dzwon, człapią szerokie stopy po rozgrzanej ziemi.

Tom zatrzymuje się i spogląda rozbawiony na karawanę. Przypomina mu się znana wschodnia powiastka: Na pustyni zdychają dwa wielbłądy. Właściciel ich błaga, by nie oskarżyły go przed Allachem za niegodziwość. — Nie bój się! — zapewniają go wielbłądy. — Nie powiemy i nie poskarżymy się, żeś nas bił, żeś kazał nam ciężary nosić, żeś nas morzył i pić nie dawał. Jednego tylko nie darujemy ci — tego, żeś pozwalał, aby prowadził nas osioł.

Za Tomem biegną ciekawe spojrzenia. Wychylają się z domów utatuowane twarze beduinek, gromada dzieciaków nie opuszcza go ani na chwilę powtarzając zgranym chórem sakramentalne „bakczysz, bakczysz, mosio!". Europejczyk to przecież okaz zoologiczny w tym zakątku pustyni.

Trochę dalej, za miastem, rozciągają się uprawne pola i ogrody. Ślicznym, różowym kwieciem pokryte jabłonie i brzoskwinie, zielenią się pęki wysmukłych palm daktylowych, kiełkuje zboże.

Na szerokiej łące pasie się stado osłów. Obok nich, tuż koło drogi leży padlina, też osioł, w którego brzuch wżarł się wielki pies pasterski. Tylko zadnie łapy i łysawy ogon wystają z czerwonego ścierwa. Słychać kłapanie zębów i mlask szerokiego ozora. Przenikliwy smród rozchodzi się wokoło. O parę kroków dalej bawi się beztrosko gromadka dzieciaków.

Tom wzdrygnął się z obrzydzeniem i czym prędzej skierował się w stronę rzeki.

Przechodząc koło glinianego muru otaczającego „wysadzaną" kamieniami arabską chałupę, ujrzał wygrzewającą się na słońcu tarantulę. Wstętny pająk wielkości dłoni dorosłego człowieka rozpostarł na murze swoje włochate, krótkie łapy. Żółto-zielony tułów prawie że zlewał się z kolorem brudnej gliny.

Podniósł z ziemi długi patyk i usiłował strącić pająka, lecz ten wczepił się z taką siłą w glinę, że nawet z miejsca nie można go było ruszyć. Wreszcie tarantula zdenerwowawszy się, że ktoś śmie przeszkadzać jej w rozkosznej sjeście trzema łapami trzymając się muru, trzema innymi złapała raptownie drażniący i spychający ją patyk. Żółty tułów wyprężył się, rozciągnął lecz nie puszczał zdobyczy. Tom czuł, z jaką siłą ten stosunkowo mały stwór trzyma się swoich dwóch podpór. Ciągnął silnie, przygotowując się, by zmiażdżyć bestię obcasem, gdy ta spadnie na ziemię, lecz doznał rozczarowania. Tarantula patrząc na niego swoimi wielkimi do kolorowych kółek podobnymi oczyma rozciągała się do niewiarygodnej długości i nagle z cichym trzaskiem pękła na dwoje. Brudna oleista ciecz poczęła kapać na ziemię. Na murze zostały trzy, wczepione weń kurczowo włochate łapy i kawałek tułowia, na końcu patyka wisiała reszta pająka o żywych wciąż jeszcze ślepiach.

Tom odrzucił od siebie ze wstrętem kij z uwieszonym doń łachmanem. — Nie chciałbym tej bestii znaleźć w nocy, w łóżku, lub bosą nogą na nią nadepnąć. — Wiedział, co to znaczy. Bez natychmiastowej pomocy ukąszonemu grozi niechybna śmierć.

Podobała mu się jednak zaciętość i bezwzględny upór pająka. Nieraz sam był świadkiem podobnych wypadków w życiu ludzkim.

Znalazł się wreszcie nad brzegiem Eufratu. Szeroka droga utykała wprost w brudnej, błotnistej wodzie rzeki. Na małym pagórku, chuda szkapa z zawiązanymi szmatą oczyma, kręciła w kółko kołowrót pompujący wodę do wąskich rowków ciągnących się gęstą siatką na nadbrzeżnych polach. Paru półnagich żołnierzy napełniało wielki wóz-cysternę brązowym płynem-wodą. Siedzące nad rowami beduinki prały bieliznę.

(D. c. n.).

WRZESIEŃ

9

CZWARTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4-59	18-8
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
10-17	19-21
Dł. dnia	Ubyło
13-9	3-37

Dziś św. Sergiusza
Jutro św. Mikołaja

TEATRY

TEATR WIELKI: „Słońce Meksyku" z Gabrielli, Żelichowską i Zayendą.

TEATR NARODOWY: „Sługa Jego Lordowskiej Mości" Barrie'go z Węgrzynem w roli tytułowej.

TEATR POLSKI: „Jadzia Wdowa" z M. Modzelewską, Buczyńską, Dobrzańską, Janeckim, Żabczyńską, Chmielewskim.

TEATR MAŁY: Dziś „Szczygli zaułek" Shawa.

TEATR LETNI: „Gdzie diabeł nie może" z Janiną Martini, Daczyńskim i Orwidem w głównych rolach.

TEATR ATENEUM: „Zazdrość i medycyna".

TEATR NOWY: Dziś premiera „3 asy i jedna dama".

TEATR MALICKIEJ: Ostatni dzień „Świt, dzień i noc".

TEATR 8.15: Codziennie komedia muzyczna „Narzeczona zginęła".

TEATR KAMERALNY: „Skandal w rodzinie Kinga". Reżyseria dyr. Emila Chaberskiego.

Premier Składkowski na Świętokrzyskiej

Karygodne zachowanie posterunkowego Nr. 3491

Bojówki żydowskie prowokują zajścia

We wtorek mimo, że był to dzień nowego roku żydowskiego, wszystkie księgarnie żydowskie były otwarte. Naturalnie akcja bojkotowa przeprowadzana przez Związek Polski nadal była kontynuowana. Ulica Świętokrzyska oraz inne punkty miasta, w których znajdują się księgarnie żydowskie obstawione były członkami Związku Polskiego w zielonych opaskach. Pikieciarze ci nie dopuszczali Polaków do księgarń żydowskich, informując czyniących zakupy o pochodzeniu właścicieli tych księgarń.

Ponieważ większość żydów we wtorek świętowała, widać było wielkie rzesze podenerwowanych żydów spacerujących po ul. Świętokrzyskiej. Między nimi kręciły się zorganizowane bojówki żydowskie, które napadały na pikieciarzy, jednak każda taka napaść kończyła się ucieczką poturbowanych mocno bojówkarzy żydowskich. Zajścia te likwidowała policja, spisując w kilkunastu wypadkach protokuły.

Przez cały czas bojkotu panowała podniecona atmosfera, którą wprowadzili zarówno bojówkarze żydowscy, jak i spacerujący prowokacyjnie nastawieni w stosunku do bojkotujących żydzi.

M. inn. do zajścia doszło przed księgarnią żydowską na ul. Świętokrzyskiej róg Marszałkowskiej, przyczem policjant nr. 3491 z X-go komisariatu zachował się w stosunku do przedstawiciela naszej redakcji, w sposób nieprzyzwoity i sprzeczny z godnością munduru. Dlatego o zajściu tym złożyliśmy meldunek do X-go komisariatu policji, a w dniach najbliższych wystąpimy na drogę sądową przeciwko policjantowi nr. 3491, który w osobie naszego wysłannika, obraził nasze wydawnictwo.

Około godziny 5-ej po południu ulicą Świętokrzyską wolno przejechał, obserwując akcję bojkotową pan premier generał Sławoj - Składkowski. Ukazanie się pana premiera na ul. Świętokrzyskiej w pośród bojkotujących wywołało ogromną sensację. (a. p.)

Niezwykły proces doktora weterynarii

„Kochał" dopóki brał pieniądze

Przestępca kryminalny czy tylko człowiek nieetyczny?

Głośna sprawa Stefana Jabłońskiego, doktora weterynarii, oskarżonego o oszustwo matrymonialne i skazanego w pierwszej instancji, znalazła się obecnie na wokandzie sądu apelacyjnego. Stefan Jabłoński będąc studentem medycyny nawiązał z jedną ze swych koleżanek bliższą znajomość, potem się z nią zaręczył, a ponieważ nie miał pieniędzy na dokończenie studiów, narzeczona jego przestała uczęszczać na wykłady, zajmując się pracą zarobkową, a Jabłoński brał od niej pieniądze na studia. Ażeby prędzej ukończyć naukę, Jabłoński przeniósł się na weterynarię, jednakże po osiągnięciu upragnionego celu ani myślał dotrzymać obietnicy małżeństwa. Wkrótce zaręczył się z inną, utrzymując jednak poprzednią narzeczoną w przekonaniu, że nic się nie zmieniło. Po ślubie wszystko wyszło na jaw. Zawiedziona kobieta oskarżyła Jabłońskiego o oszustwo matrymonialne. Sąd Okręgowy skazał nieuczciwego doktora na półtora roku więzienia z zawieszeniem, oraz zwrot kosztów, które studentka łożyła na jego utrzymanie. Skazany zaapelował, dowodząc, że nie dopuścił się żadnego oszustwa, a jedynie popełnił czyn nieetyczny, nie podlegający karze, mianowicie brak mu było odwagi, ażeby zawiadomić pierwszą swą narzeczoną, że już jej nie kocha. Zaapelował również i prokurator, żądając dodatkowej kary, w postaci pozbawienia praw wykonywania swego zawodu dla oskarżonego.

Sąd apelacyjny sprawę przerwał do soboty.

Sprawa meczu Warty z Pogonią ma być skierowana do prokuratora

POZNAŃ, 7. 9. We wtorek odbyło się w Poznaniu zebranie zarządu klubu sportowego Warta, na którym omawiano wypadki, jakie wydarzyły się na meczu ligowym z Pogonią we Lwowie. Zarząd Warty stwierdził, że szereg graczy poznańskich odniósł poważne kontuzje i, być może, trwałe kalectwo, wobec czego zakłada uroczysty protest i domaga się natychmiastowej reakcji ze strony władz sportowych w obronie zdrowia młodzieży. Zarząd Warty uchwalił następnie wnieść protest przeciwko weryfikacji tych zawodów rozegranych w anormalnych warunkach i zakończonych nieformalnie przy udziale 7-miu zawodników. Dalej klub postanowił wystąpić z wniosikem do zarządu ligi o zezwolenie na skierowanie sprawy do prokuratora.

Do czasu otrzymania pełnej satysfakcji klub poznański postanowił zerwać wszelkie stosunki sportowe z Pogonią.

KUPON NIESPODZIANKA ważny do soboty
Dla Czytelników A B C
Ratujcie oczy przed zdradliwym jesiennym słońcem

Przy nabyciu słynnych OKULARÓW REKLAMOWYCH za zł. 9.75 (cena ulgowa) w eleganckiej rogowej oprawie z futerałem z bezbarwnych wypukłych szkieł najwyższego gatunku dobrane bezpłatnie na miejscu do oczu i zawodu — każdego spotka niezmiernie miła niespodzianka, potrzebna jego oczom — otrzyma gratis okulary przeciwsłoneczne pięciozłotowe. Instytut Filtorex, Kredytowa 9. Szkła dwuogniskowe jednocześnie służą wdal i do czytania.

A B C ŻĄDAĆ
W kioskach Ruchu
U sprzedawców ulicznych
W urzędach pocztowych
We własnych punktach sprzedaży

PAMIETAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Kronika prowincjonalna

KIELCE

BOJKOT SKLEPÓW ŻYDOWSKICH

W Kielcach od kilku dni trwa ostry bojkot sklepów i firm żydowskich. W ruchliwych punktach miasta ustawiono pikiety przyczym doszło do drobnych incydentów. Policja zatrzymała awanturujących się osobników. W mieście panuje spokój.

KRAKÓW

WYSTAWA OWOCÓW

Odbędzie się w lokalu Małopolskiego Tow. Rolniczego w Krakowie wystawa uprawianych w Polsce gatunków drzewek owocowych i konkurs śliwek węgierek. Przewidziane są nagrody. Wystawa trwać będzie od 16 do 19 bm.

POWITANIE ARMII

Za kilka dni wracają do Krakowa z manewrów stacjonowane tu pułki. W rynku odbędzie się uroczyste powitanie wojska przez przedstawicieli władz społeczeństwa i młodzież.

LWÓW

WIZYTA UCZONEGO Z FRANCJI

Niedługo przybędzie do Lwowa, francuski uczony dr. Andrzej Rosambert, docent uniwersytetu i prezes Alliance Francaise w Nancy, mieście przechowującym pamięć króla Stanisława Leszczyńskiego. Dr. Rosambert będzie miał we Lwowie odczyt o królu Leszczyńskim.

ZBIÓRKA NA UNIWERSYTET KATOLICKI

W sobotę i niedzielę, 11 i 12 bm. odbędzie się we Lwowie zbiórka uliczna na Katolicki Uniwersytet Lubelski, który dla kultury religijnej naszego narodu ma wielkie zadania do spełnienia. Komitet zbiórki (Fredry 3, II p., tel. 29-26) uprasza całe katolickie społeczeństwo miasta Lwowa o czynne poparcie i ofiary na cel Katolickiego Uniwersytetu.

LUBLIN

ZJAZD RZEMIOSŁA W LUBLINIE

(w) W dniu 12 bm. odbędzie się w Lublinie Zjazd Rady Wojewódzkiej Rzemiosła Chrześcijańskiego. W dniu tym, o godz. 8 zostanie odprawione nabożeństwo w kościele katedralnym, po czym nastąpi otwarcie zjazdu.

W porządku dziennym przewidziane są wybory prezydium, Rady Wojewódzkiej, rozdanie nagród, odznaczonych na wystawie rzemieślniczej, sprawozdania i referaty.

STRAJK ROBOTNIKÓW FOLWARCZNYCH

(w) W majątku Mieledwie (pow. hrubieszowski), wybuchł strajk służby folwarcznej. Strajkujący robotnicy wysunęli żądania zapłaty za nie wykorzystane urlopy oraz za przepracowane godziny nadliczbowe. Ogółem strajkuje 20 osób.

POMORZE

OTRUŁ SIĘ KWASEM SOLNYM

22-letni Edmund Kuczyński inkasent firmy Schlaek i Dąbrowski zam. przy ul. Podgórnej 9, tak przejął się sprzeczką ze swą narzeczoną, że otruł się kwasem solnym. Zmarł nie odzyskawszy przytomności. (a).

WALKA Z DOMOKRĄŻNYMI HANDLARZAMI

Władze miejskie zabroniły uprawiania domokrążnego handlu na ulicach miasta, szczególnie znajdujących się w śródmieściu.

Handlarzom nie wolno w godzinach od 6-ej rano do 21-szej wieczorem sprzedawać lub propagować jakiekolwiek przedmioty za wyjątkiem dni targowych i to tylko w godzinach i miejscach na targi wyznaczonych. (a).

RADOMSKO

PILOT Z RADOMSKA

Radomszczański Obwód Powiatowego Koła L. O. P. P. wysłał na własny koszt do szkoły szybowcowej w Polichnie (woj. kieleckie) ucznia 8-ej kl. gimnazjum im. Feliksa Fabianiego w Radomsku p. Borysa Klimczuka, który ukończył kurs szybowcowy kat. A i B uzyskując dyplom pilota szybowcowego. (s)

DOŻYNKI POWIATOWE

W ub. niedzielę dnia 5-go b. m. odbyły się w Radomsku dożynki powiatowe. Uroczystość rozpoczęto Mszą św. W godzinach popołudniowych na placu „Kineiym" odbyła się zabawa dożynkowa, oraz składanie wieńców. (s)

ZAKUP KONI DLA WOJSKA

W dniu 10-go bm. o godz. 10-ej rano na targowicy w Radomsku Komisja Remontowa zakupywać będzie konie dla wojska w wieku od 2-ch do 6-ciu lat. (s).

STANISŁAWÓW

GOŚCIE Z ANGLII

W ostatnich dniach bawili na Huculszczyźnie w celach naukowych dwaj studenci słynnego uniwersytetu angielskiego w Cambridge mr. Herbert Woldeman Arens, pochodzący z południowej Afryki i Anglik Sigo Tischler. Studenci zachwyceni byli pięknem krajobrazu i folkloru Huculszczyzny, a wyjeżdżając oświadczyli, że w roku przyszłym ponownie zawitają na Huculszczyznę, ale już w większej grupie. O natężeniu ich zachwytu najlepiej świadczą ich słowa stwierdzające, że „Polacy za dużo jeżdżą za granicę podziwiać obce piękno, a sami nie wiedzą jaki skarb piękna i egzotyzmu posiadają na Huculszczyźnie".

Z Huculszczyzny udali się do doliny Oporu, i Stryja, gdzie szczególnie zainteresowali się nadzwyczaj ciekawymi skałami w Bubniszczach i uzdrowiskiem Morszyńskim. (HS).

SAMOBÓJSTWO

W Stanisławowie usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się student WSH 24 letni Świętosław Łukacz. Na szczęście ojciec zdołał w porę odciąć denata, a natychmiastowa pomoc lekarska uratowała życie niedoszłemu samobójcy. Przyczyną rozpaczliwego kroku była niemożność otrzymania jakiegokolwiek zajęcia i tragiczna sytuacja finansowa. (HS).

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: „Wieczne pióro".

KINA

APOLLO: „Droga do Rio".
CORSO: „Burza nad światem".
GLORIA: „Ich Troje".
GWIAZDA: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".
METROPOLIS: „Zwyciężyły kobiety".
OŚWIATOWE T. C. L.: Pod dwiema flagami.
RENAISSANCE: „Szarża lekkiej kawalerii".
SŁOŃCE: „Zaginiony Horyzont".
SFINKS: „Miłość w masce".
SWIT: „Na straży prawa".
TĘCZA - Łazarz: „Ucieczka Tarzana".
TĘCZA-Wilda: „Barbara Radziwiłłówna".
WILSONA: „Detektyw z Honolulu"

REMONT BIBLIOTEKI RACZYŃSKICH

Gmach Biblioteki Raczyńskich jest obecnie remontowany. Fasady frontowe zostaną otynkowane i świeżo pomalowane. Ostatnie odnowienie wykonano 12 lat temu. Prace potrwają 5 do 6 tygodni.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

Na ulicy Jasnej targnęła się na życie trując się lyzolem, Janina Woźniak, mieszkająca przy ul. Kolejowej 8. Desperatkę Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala miejskiego. — Usiłowała popełnić samobójstwo i zatruła się esencją octową 22-letnia Zofia Kołodziejczak z Kiekrza. Samobójczyni, której stan jest ciężki, udzieliło pomocy przywołane do Kiekrza Pogotowie Ratunkowe i przewiozło ją do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Przyczyny obu zamachów samobójczych nie zostały narazie ustalone.

Wybite szyby u braci Hirszfeld

W żydowskim domu handlowym przy ul. Nowy Świat nieznani sprawcy wybili we wtorek 3 wielkie lustrzane szyby wystawowe.

Policja wszczęła energiczne śledztwo.

„Traktat wersalski przestał istnieć"

Oświadczenie Hitlera w Norymberdze

Narodowi socjaliści — „partią Niemiec"

NORYMBERGA 7. 9. Otwarcie 9-go kongresu partii narodowo - socjalistycznej odbyło się w olbrzymiej sali Luitpolda, mogącej pomieścić około 50 tysięcy osób. O godz. 11-ej po przybyciu kanclerza, rozpoczęła się właściwa uroczystość.

Partia Niemiec

Jako zastępca kanclerza Hitlera, dokonał otwarcia kongresu partyjnego minister Hess. Po raz pierwszy padło przy tym określenie „Partia Niemiec", a nie partia narodowo - socjalistyczna. Parteitag, oświadczył Hess, jest rzeczywiście w dobie obecnej Reichstagiem.

Po Hessie zabrał głos przewódca okręgu frankowskiego Streicher, po nim wszedł na trybunę Wagner, przewódca bawarskiego okręgu partyjnego, by odczytać oświadczenie kanclerza.

Oświadczenie rozpoczyna się od rysu historycznego, obejmującego ubiegłe okresy.

Światowa walka z komunizmem

W dalszym ciągu kanclerz Hitler powiedział: Żyjemy w historycznych wielkich czasach. Dziś nikt zaprzeczyć nie może, że znajdujemy się w samym środku walki, w której nie chodzi o problemy graniczne między narodami, albo państwami, lecz o zagadnienie utrzymania lub zniszczenia porządku świata i jego kultury. W ostatnich latach jesteśmy świadkami prób dalszego rozprzestrzeniania się zaburzeń komunistycznych zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie. Jeżeli Niemcy w środku tej walki, podobnie zresztą, jak i dzisiejsze Włochy uchodzić mogą za pewnego i mocnego stróża, to zawdzięczają to narodowemu socjalizmowi. Narodowy socjalizm jest bliższy ideału, niż wykonowcy idei marksistowskiej, którzy rozrywają społeczeństwa. Porównywanie i zestawienie destrukcyjnych wyników bolszewizmu z rezultatami, osiągniętymi przez narodowy socjalizm byłoby śmiesznym.

System gospodarczy Niemiec

Przechodząc do dziedziny gospodarki ogólnej, kanclerz m. in. oświadczył: Istnieje jeden dogmat: nie ma ani gospodarki zsocjalizowanej, ani też gospodarki liberalnej. Istnieje tylko gospodarka, której zadaniem jest dostarczenie narodowi najwyższych i najlepszych warunków życia. O ile zadania te przeprowadzić się dadzą bez kierownictwa zgóry, jest to nie tylko dobre, ale przede wszystkim wygodne dla kierownictwa państwowego. Jeżeli jednak w jakiejś dziedzinie gospodarka nie może wykonać swych zadań, kierownictwo społeczeństwa ma wówczas obowiązek dać jej wskazówki.

Żądanie kolonii

Plan czteroletni, oświadczył dalej kanclerz, wykonany będzie bez żadnej wątpliwości. Jedną z wielkich trosk, którą kierownictwo Rzeszy ma przed sobą jest dostarczenie społeczeństwu dostatecznej ilości środków żywności. Tego jednak zadania Niemcy nie mogą rozwiązać, nie posiadając kolonij.

Traktat wersalski przestał istnieć

Przechodząc do polityki zagranicznej streścił ją kanclerz w trzech zdaniach: 1) Traktat Wersalski przestał istnieć, 2) Niemcy są wolne, 3) gwarantką wolności Niemiec jest armia.

Oś Berlin — Rzym

Niemcy nie są dziś izolowane, lecz związane ścisłą przyjaźnią z potężnymi państwami. Naturalna wspólnota interesów narodowo - socjalistycznych Niemiec i faszystowskich Włoch, wykazała w szczególności w ostatnich miesiącach, że stanowi zabezpieczenie Europy przed chaotycznym rozprzężeniem.

Układ z Japonią służy również podobnym celom: wystąpienie wspólne w obronie przed atakami na świat kulturalny, który zaatakowany jest dziś w Hiszpanii, jutro na Wschodzie, a pojutrze może gdzie indziej. Kanclerz wyraził nadzieję, że również i inne mocarstwa zrozumieją znak czasu i przystąpią do „wzmocnienia tego frontu rozsądku i zabezpieczenia pokoju oraz kultury".

Na tym zakończył się dzisiejszy pierwszy dzień kongresu partyjnego. W godzinach po południowych nastąpiło uroczyste otwarcie nowego muzeum w Norymberdze.

Jeden z członków rządu Rumunii

będzie mianowany ambasadorem w Polsce

RZYM, 7. 9. Dzienniki zamieszczają następującą wiadomość z Bukaresztu: „W czasie rozmów, jakie min. Antonescu odbędzie w Genewie z ministrem spr. zagr. Beckiem, ustalona zostanie data podniesienia poselstwa rumuńskiego w Warszawie i poselstwa polskiego w Bukareszcie do rangi ambasad. Potwierdzają tu, że pierwszym ambasadorem Polski w Bukareszcie zostanie obecny minister pełnomocny Arciszewski, podczas gdy jeden z członków rządu rumuńskiego mianowany będzie ambasadorem w Warszawie

Ofensywa japońska w Chinach

Komunikaty sztabu japońskiego

TOKIO, 7. 9. Wojska japońskie przeszły wielki mur chiński na granicy Czaharu i Szansi. Fakt ten nastąpił już 5 września. 6 września Japończycy zajęli miasto Tienczeu na połowie drogi po między Kałganem a Tatungiem.

Wojska japońskie, działające wzdłuż linii Pekin — Hankiu zajęły, według komunikatu japońskiej kwatery głównej miejscowość Czien - Czu - Tai odległą o 40 klm. od Langsiang.

SZANGHAJ, 7. 9. Sztab japoński komunikuje wieczorem, że Japończycy posunęli się na froncie Yang - Tse - Pu na wschód od koncesji międzynarodowej i ustalili łączność pomiędzy dywizjami zajmującymi odcinki Pao - Czan i Lotien.

Pustki na ławie oskarżonych

Święta żydowskie w procesie Fleischerowej

Wybryk adw. Axera spotkał się z ostrą odprawą prokuratora Żeleńskiego

KRAKÓW, 7. 9. Rozprawa dzisiejsza przeciwko Hindzie Fleischerowej i tow. Rozpoczęła się o godz. 9 rano. Na ławie oskarżonych tylko adw. Schneid i Fleischerowa. Inni oskarżeni nieobecni z powodu świąt żydowskich. Jako ostatni przemawiał obrońca oskarżonego adw. Schneida, adw. Landau ze Lwowa.

Dowodzi on, że protekcja jako taka nie może być karalna. Rozróżnia on dwa rodzaje protekcji płatną i niepłatną i wyraża zdanie, że bezpłatna protekcja jest szkodliwa. Wreszcie oświadcza, że nominacja Parylewicza też była wynikiem protekcji i została przyjęta z niezadowoleniem jako bezzasadna.

Po tym przemówieniu wygłosił replikę prok. Żeleński, polemizując z poszczególnymi tezami obrońców, a w szczególności podkreśla raz jeszcze dowody winy przeciwko Fleischerom i Hochmanowi.

Prokurator Żeleński o protekcji

W dalszym ciągu swego przemówienia prok. Żeleński, nawiązując do wywodów adw. Landaua, akceptuje w pełni zasadę potępienia protekcjonizmu jako takiego, podkreśla wszakże, że dowolne są rozróżnienia, wprowadzone przez obrońcę co do protekcji. Jednakże z faktu rzekomego istnienia w szerokim zastosowaniu protekcji w Polsce nie wynika bynajmniej, że czyny, zarzucane oskarżonym zasługują na łagodną karę. Protekcja jest zjawiskiem, występującym zawsze i wszędzie, a jedynie może być mowa o większym lub mniejszym jej nasileniu. Są okresy przewartościowania pojęć, kwalifikacji i ludzi, pobudzające do stosowania nowych mierników Protekcja wyzyskuje te sytuacje. Faktem jest wszakże również, że pewne formy protekcji podpadają już pod przepisy kodeksu karnego, nie mówiąc o przestępczości protekcjonizmu jako systemu zła.

W tej sprawie zagadnienie sprowadza się do pytania, czy działalność, przypisaną oskarżonym, istniejące ustawodawstwo zakazuje pod groźbą kary.

Fałszywe wplątanie autorytetu ministra

Obrona wypowiedziała pogląd, jakoby dla ukarania tej działalności trzeba było dopiero wprowadzać nowe przepisy prawne. Jeden z adwokatów powołał się przy tym na przemówienie p. ministra Grabowskiego, wygłoszone w komisji sejmowej, stwierdzające, że zdarzają się w praktyce wypadki działalności, zasługujące na ukaranie, a przemykające się oczkami sieci przepisów karnych. Adwokat rzucił przy tym sugestię, jakoby pogląd ów minister sprawiedliwości wyraził w związku z aferą Parylewiczowej. Prokurator prostuje ową sugestię, cytując powołany przez obrońcę ustęp przemówienia pana ministra i podkreśla, że potrzebę dodatkowego ustawodawstwa minister upatrywał w zupełnie innej dziedzinie, mianowicie w zakresie działań antypaństwowych, naruszenia mienia publicznego i szkodzenia gospodarki publicznej.

Wybryk adw. Axera

Drugą sugestię — mówił prokurator — próbował tu wprowadzić p. adwokat Axer do sądu, by wyrokował, nie patrząc na narodowość i rasę oskarżonych. Apel ten oskarżyciel publiczny odpiera w ostrych słowach, jako wręcz obraźliwy, i twierdzi, że równie niestosowne byłoby apelowanie do uczciwości sędziowskiej.

Zwracając się do sądu, prok. Żeleński mówi: W wyniku przewodu sądowego i w następstwie przemówień pp. obrońców, wy, panowie sędziowie, sprawę tę musicie rozstrzygnąć. Wykażecie niezawodnie, że w takiej sytuacji prawo nie jest bezbronne, nie pozwolicie, by cynizm odniósł tryumf swoją bezkarnością.

Apel o surową karę

Osądźcie ich, panowie nie tylko na miarę ich zepsutej świadomości, ale i na miarę szkody, którą wyrządzili. Prosiłem i proszę o wyrok wspaniały w swej surowości, albowiem będzie on wspaniały przez prawdę moralną, którą orzeknie całemu społeczeństwu na dziś i na zawsze.

Następnie adw. Landau imieniem ławy obrończej prosił trybunał o odroczenie rozprawy do dnia następnego, celem umożliwienia obronie przygotowania się do odpowiedzi na replikę prokuratora.

Przewodniczący prośbę tę uwzględnił.

Przed czy po roku 1940?

Kiedy rozpisane będą nowe wybory do Sejmu?

„Ostrożnych" w Ozonie więcej

W kierowniczych kołach OZN przeprowadzane są już bardziej szczegółowe dyskusje nad projektem nowej ordynacji wyborczej i jak ostatnio zdecydowano, projekt ten ma być wniesiony już na najbliższej zwyczajnej sesji Sejmu.

Wniesie go z własnej inicjatywy grupa posłów należących do OZN. Szczegóły projektu nie są jeszcze opracowane, jednakże przygotowania mają odbyć się w przyspieszonym tempie i w tej chwili uzgodniony jest jedynie ogólny kierunek zmian ordynacji.

Zmiany te w pierwszym rzędzie dotyczyć będą ordynacji wyborczej do Sejmu i zmieniony ma zostać sposób zgłaszania kandydatów oraz zniesione kolegia wyborcze. Największe dyskusje odbywają się na temat wprowadzenia kurii narodowościowych oraz nad kwestią głosowania na listy, lub na osoby

Co do terminu, w którym miałyby odbyć się wybory już na zasadach, w kołach OZN-u nie ma jednolitej opinii. Zarysowują się dwa stanowiska: pierwsze, grupy która pragnie przeprowadzenia wyborów jeszcze przed 1940-tym rokiem, t. j. przed upływem kadencji obecnych izb. Reprezentanci drugiej opinii pragną wyborów dopiero po upływie kadencji izb w r. 1940-tym i odbyłyby się one wówczas już na zasadach nowej ordynacji wyborczej. Grupa zwolenników drugiej koncepcji jest w sferach ozonowych liczniejsza.

Wielki pożar w Kielcach

zniszczył 8 domów w dzielnicy żydowskiej

KIELCE, 7. 9. W nocy z 6 na 7 bm. w domu Zyskinda Rosenholca przy ul. Nowy Świat 37 w Kielcach wybuchł pożar, który w okamgnieniu przeniósł się na sąsiednie budynki i zniszczył ogółem 8 domów mieszkalnych wraz z przybudówkami. Bez dachu nad głową pozostało ok. 50 rodzin. Przyczyn pożaru i wysokości strat na razie nie ustalono.

Krwawa tragedia małżeńska

Mordercze strzały i udaremniony samosąd

We wsi Rąbinek pod Łodzią miała w dniu dzisiejszym miejsce krwawa tragedia na tle trójkąta małżeńskiego. Mianowicie wieśniak, Leon Dopierała, który przychwycił swą żonę Annę na zdradzie małżeńskiej u sąsiada Ludwika Sopczyńskiego, kilkakrotnie strzelił do uwodziciela żony z rewolweru. Ciężko rannego odwieziono do szpitala. Na żonie Dopierały, która w obawie przed zastrzeleniem jej uciekła z chaty, wieśniaczki usiłowały dokonać samosądu, w czym przeszkodził jedynie patrol policji. Dopierałę aresztowano.

Bomba w izbie polskiego kolonisty

Dwa zbrodnicze zamachy w Tarnopolskim

LWÓW, 7. 9. Z woj. tarnopolskiego nadeszła w dniu dzisiejszym wiadomość o dwóch zamachach na kolonistów polskich. Pierwszy dokonano we wsi Łanowce, pow. Borszczów. Do mieszkania Jana Miszy wrzucono bombę, która zupełnie zniszczyła dom, i ponadto raniła żonę kolonisty, Marię.

Drugiego zamachu dokonano w miejscowości Lenerówka, pow. Kamionka Strumiłowa. Zbrodniarze podpalili tam zagrodę gospodarza, Józefa Zawoskiego, niszcząc plon i narzędzia rolnicze. Przypuszczalnie oba zamachy były dziełem terrorystów ukraińskich, którym osoby kolonistów polskich były niewygodne.

Śmierć pod samochodem

Na ul. Marymonckiej został przejechany przez samochód mężczyzna w wieku około 25 lat, pochodzący ze sfer średnich, nieustalonego nazwiska i miejsca zamieszkania. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

Kary śmierci na hodowców sowieckich

za epidemię wśród bydła

Wśród oskarżonych premier Buriat-Mongolii

MOSKWA, 7. 9. Sąd kraju azowsko - czarnomorskiego rozpoznawał sprawę 12 członków antysowieckiej organizacji, która działała w kołchozach hodowlanych we wschodnich rejonach kraju w styczniu i lutym r. b. W rezultacie szkodniczej działalności tej organizacji padło 1020 sztuk bydła. Oskarżeni jakoby celowo zarażali bydło różnymi chorobami, m. in. dżumą, a następnie mięso wysyłali do miast. Czterech głównych członków tej organizacji zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie, a 8 na więzienie od roku do 10 lat. Jak donosi prasa, wyrok został przyjęty z entuzjazmem przez członków kołchozów.

Wkrótce w kraju azowsko-dońskim odbędą się jeszcze dwa procesy „szkodników i dywersantów" w dziedzinie rolnictwa. Wśród oskarżonych znajdują się przewodniczący rejonowych komitetów wykonawczych i dyrektorzy wydziałów politycznych. W pierwszym procesie będzie pociągniętych do odpowiedzialności 7, a w drugim 6 osób. Wszystkim grozi kara śmierci.

MOSKWA, 7. 9. W Buriat — Mongolii została ostatnio wykryta organizacja nacjonalistyczna, która prowadziła rozgałęzioną działalność antysowiecką w instytucjach państwowych i organizacjach partyjnych. Na usługach tej organizacji był również dziennik „Buriat - Mongolskaja Prawda", przy czym organizacja ta była jakoby w kontakcie z wywiadem japońskim i tak samo, jak i inne organizacje antysowieckie, prowadziła szkodniczą akcję w dziedzinie rolnictwa, zarażając bydło różnymi chorobami. W skład tej organizacji wchodził m. in. premier autonomicznego rządu Buriat-Mongolii Dampiłon.

Strzały na Pradze

Kobieta postrzeliła kobietę

Przy zbiegu ulic Wileńskiej i Targowej rozległy się cztery szybko po sobie następujące wystrzały rewolwerowe. Na ulicy wśród licznych przechodniów powstał popłoch. Po chwili na miejsce strzałów nadbiegł policjant i przechodnie. Okazało się, że strzelała kobieta, 43-letnia Ina Zielecka zam. przy ul. ks. Skorupki 5, prawosławna, będąca z mężem w separacji. Zamieszkiwała ona od dwóch miesięcy jako sublokatorka u Marii Ludwiki Pironetowej, obywatelki belgijskiej.

Zielecka strzelała do 38-letniej Nadieżdy Połtyszewskiej (Ks. Mackiewicza 9). Tylko jeden strzał był celny, gdyż Połtyszewska ugodzona została w prawy bark. Ranną opatrzyło pogotowie i przewiozło Połtyszewską do szpitala Przemienienia Pańskiego. Policjant przeprowadził Zielecką do XIV komisariatu, gdzie pozostała do dyspozycji prokuratora. Zapytywana o powód strzałów, silnie zdenerwowana odmówiła narazie zeznań. Istnieje przypuszczenie, że krwawe zajście ma podłoże romantyczne.

18 zabitych

w Jerozolimie

JEROZOLIMA, 7. 9. W Jerozolimie doszło do krwawych starć pomiędzy żydami i Arabami. Podczas tych starć zabito 18 osób i raniono przeszło 50 osób. Żydzi rzucili bombę na ciężarowy samochód arabski.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88 333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33 Kantor prenumerata Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski

Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121

Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.